



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 80 (13114)

Sobota, 26 kwietnia 1997 r.

cena 1 Lt

„Wszystko, co robię, mieści się w ramach polsko-litewskiej umowy konsularnej”

24 kwietnia br. w dzienniku „Lietuvos rytas” ukazał się redakcyjny komentarz na temat trzeciej rocznicy podpisania Traktatu litewsko-polskiego. Z komentarzem tym nasi czytelnicy mogą się zapoznać, gdyż w dzisiejszym numerze zamieszczamy jego przedruk. Pomijając zawarte w tym artykule oskarżenia pod adresem liderów społeczności polskiej, widzimy tu też kilka zarzutów dotyczących działalności konsula generalnego RP w Wilnie Waldemara Lipki-Chudziaka. Nie jest to pierwsza publikacja w tym dzienniku zawierająca krytyczne uwagi pod adresem obecnego konsula RP. Poprosiliśmy więc Pana Konsula o skomentowanie tej części artykułu, w której zarzuca się Mu, między innymi, wtrącanie się w działalność polityczną mniejszości polskiej na Litwie.

Panie Konsulu, wobec tego, co napisał „Lietuvos rytas”, wypada nam na wstępie poprosić o sformułowanie Pańskiego stosunku do Państwa Litewskiego oraz określenie Pańskiej tu roli.

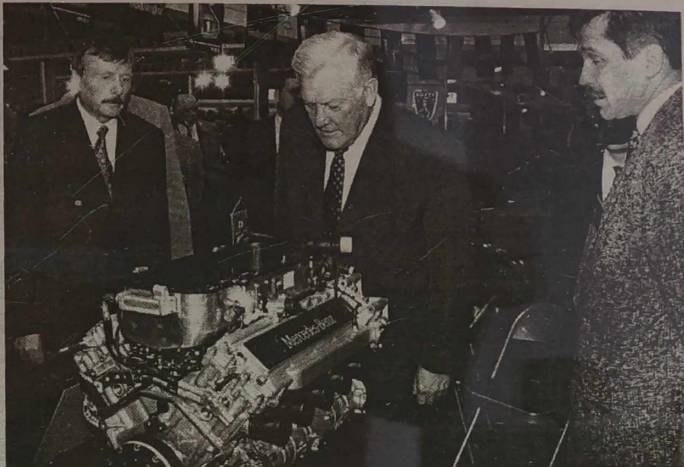
Pragnę oświadczyć, że ja bardzo szanuję Państwo Litewskie i życzę mu wszelkiej pomyślności. Szanuję obywateli tego państwa – zarówno Litwinów jak i Polaków, i wszystkich innych, bo narodowości jest tu sporo. Jako konsul Rzeczypospolitej mam, oczywiście, ustawowy obowiązek interesowania się rozwojem życia polskiej mniejszości narodowej w ramach Państwa Litewskiego. Gdybym tego nie czynił, byłbym po prostu złym konsulem. Tak jak zlymi konsulami byłby konsulem litewscy w Polsce, gdyby się nie interesowali życiem mniejszości litewskiej. Dlatego zarzuty dotyczące moich kontaktów z tymi czy innymi polskimi organizacjami uważam za nieuzasadnione. Tak jak nieuzasadnione byłby zarzuty, gdyby takowe stawiano konsulom litewskim w Polsce. Ja nie dzielę w swojej pracy Polaków na lepszych i gorszych, nie dzielę również Litwinów na lepszych i gorszych. Nawet jeżeli z kimś się nie zgadzam, to nie upoważnia mnie to do zerwania kontaktów. Wręcz przeciwnie, tylko rozmowy doprowadzają do sensownych rozwiązań. A tak na marginesie tego artykułu w

„Lietuvos rytas” chciałbym zgłosić następującą uwagę – wszyscy, którzy chcą krytykować konsułów w ogóle, nie chodzi tu tylko o konsula polskiego, powinni przedtem zapoznać się z przepisami dotyczącymi ich pracy, ich praw i obowiązków. Jeśli chodzi o polskiego konsula, to wszystko jest uregulowane polsko-litewską umową konsularną, do której odśladam zainteresowanych tymi tematami.

W komentarzu „Lietuvos rytas” czytamy o Panu dość dziwne rzeczy, zarzuca się Panu „włóczęgą reputację polityczną”. Niech Pan wobec tego powie, kim w ogóle jest obecny konsul generalny RP w Wilnie?

Jestem prawnikiem ze zdaniem egzaminem sędziowskim i z egzaminem radcy prawnego. Czyli w Polsce mogę być sędzią, mogę być radcą prawnym. W służbie konsularnej pracuję od 1969 roku. Pracowałem na placówkach w Niemczech i w Stanach Zjednoczonych. Do roku 1990 byłem konsulem generalnym w Nowym Jorku. Najwyższe stanowisko, jakie osiągnąłem w tej służbie to wicedyrektor Departamentu Konsularnego w polskim MSZ. W latach dziewięćdziesiątych pracowałem też jako doradca w Urzędzie Rady Ministrów w gabinecie jednego z wicepremierów.

(Dokończenie na str. 4)



Targi

Samochody interesują wszystkich

Wczoraj o godz. 11 otwarto pierwszą w kraju wystawę samochodów osobowych, ciężarówek, pojazdów holowniczych, motocykli, innego specjalnego sprzętu, części zamiennych, kosmetyki samochodowej, dodatków „Autoforumas'97”, zorganizowaną przez Litewskie Stowarzyszenie Przedsiębiorców Samochodowych.

Po krótkim słowie wstępnym preza Litewskiego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Samochodowych Stasya Brundzy, prezydent A. Brazauskas wraz z gośćmi obejrzał stoiska

wystawy. Prezydent najbardziej zainteresował się samochodami osobowymi, ich charakterystyką użytkową, zużyciem paliwa, cenami, osobście wypróbował samochód volkswagen passat.

Duże zainteresowanie wzbudziła promocja akcji ratowniczych wojskowej wyspecjalizowanej jednostki straży ogniowej, podczas której strażacy prezentowali sprzęt do gaszenia obiektów gospodarki narodowej, wyprodukowany w przedsiębiorstwach Polski, Rosji i innych krajów.

Zainteresowanie młodocianych

gości wystawy, których na „Autoforum'97” przyprowadzili rodzice, wzbudziła zawody „Lego”, podczas których otrzymali zadanie zmontowania samochodów strażackich „Formula 1” oraz innych. Licznych uczestników i organizatorów wystawy zainteresowało seminarium na temat paliw i silników XXI wieku.

J. T.

NA ZDJĘCIU: prezydenta zainteresowała konstrukcja Mercedes-Benz.

Fot. T. Ważniewicz

NATO

Największe szanse mają Węgry, Polska i Czechy

Kongres Stanów Zjednoczonych zamierza się przyczynić do rozszerzenia NATO. W Izbie Reprezentantów obecnie trwa praca nad odpowiednim projektem ustawy, który, jak oczekują jego inicjatorzy, zostanie przyjęty jeszcze przed spotkaniem w Madrycie i stanie się dokumentem, dotyczącym etapów rozszerzenia NATO.

Przewodniczącym Komitetu Stosunków Międzynarodowych Izby Re-

prezentantów Benjamin Gilman uważał, że w lipcu br. do wstąpienia prawdopodobnie zaproszone zostaną tylko trzy kraje. Jego zdaniem, Kongres zleci prezydentowi Billowi Clintonowi przygotowanie drugiej listy krajów, które w najbliższym czasie mają być przyjęte do organizacji.

Zaznaczył on, że na pierwszym etapie rozszerzenia jest mowa o przyjęciu Węgier, Polski i Czech.

Zaproszenie

Wczoraj Litwa otrzymała zaproszenie sekretarza generalnego NATO Javiera Solana na przewidzianą na początek lipca naradę, związaną ze szczytem NATO w Madrycie.

Przywódcy krajów NATO w dniach 8-9 lipca spotkają się w celu omówienia reformy struktur dowództwa wojskowego oraz zaproszenia kilku państw Europy Wschodniej i Środkowej do aliansu. Takie zaproszenie otrzymała również Polska.

Kontakty i współpraca międzynarodowa

M. BORUSEWICZ: „Nie musimy zamykać się we własnym podwórku”

Otwarcie Litwy na świat spowodowało, że prawo do kontaktów i współpracy międzynarodowej uzyskały nie tylko centralne instytucje kraju, ale również samorządy lokalne. Nie pozostały na uboczu między innymi poszczególne miejscowości Wileńskiego.

W rejonie wileńskim do miejscowości najbardziej aktywnych w nawiązywaniu międzynarodowych kontaktów należy Niemienizna. To miasto jako jedyne w rejonie już nie pierwszy rok pomysłowi współpracuje nie tylko z samorządami Polski, co jest rzeczą naturalną, ale również ma partnerów w innych krajach Europy.

O tej współpracy opowiada czytelnikom „Kuriera” starosta Niemienizny Mieczysław Borusewicz.

- Od dłuższego czasu Niemienizna owocnie współpracuje z niemieckim

miastem Rosslau, położonym na terenie dawnej NRD, w odległości stu kilometrów od Berlina. Rosslau liczy obecnie 15000 mieszkańców.

Współpracę rozpoczęliśmy jeszcze w 1991 r. A 5 maja 1995 r. - w 50 rocznicę zakończenia drugiej wojny światowej, uroczystie została podpisana umowa o współpracy naszych miast. Podpisanie tego dokumentu nastąpiło w Rosslau, dokąd zaproszono 35-osobową delegację Niemienizny. Zawarcie umowy nadało nowy impuls naszym kontaktom. Jednak musiałbyśmy tu zauważyć, że również przed podpisaniem umowy zdołaliśmy wspólnie załatwić wiele potrzebnych i korzystnych spraw.

Niemienizny otrzymał w tym czasie ze strony niemieckiej sporą pomoc materialną. Właśnie wtedy zapoczą-

kowano tradycję nadsyłania przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkanocy paczek z prezentami dla najbardziej potrzebujących wsparcia mieszkańców Niemienizny. Co prawda, początkowo były pewne kłopoty z dzieleniem darów. Jednak obecnie, wspólnie ze stroną niemiecką, doszliśmy do wniosku, iż najlepszym sposobem na uporać się z tymi kłopotami jest nadsyłanie imiennych paczek. I w ciągu kilku ostatnich lat konkretnie rodziny z Rosslau nadsyłały paczki wytypowanym, za naszą pomocą, rodzinom w Niemienizny.

Tym programem objęto ponad 500 osób. A muszę zauważyć, że Niemienizny ogółem liczy 6000 mieszkańców, czyli niemiecka pomoc dociera do sporej części naszej ludności.

W 1992 do Rosslau na tradycyj-

ne święto zeglarstwa zaproszono uczniów niemieckich szkół muzycznych. Rosslau natomiast leży nad Łabą i jest miastem portowym. M. in., w tym roku święto będzie obchodzone po raz 150, ma więc bogate i ściśle przestrzegane tradycje. Zabawa trwa trzy dni. Muszę przyznać, iż Niemcy potrafią nie tylko dobrze pracować, ale i również dobrze się bawić.

Niemienizny podejmował również delegację z zaprzyjaźnionego miasta w tradycyjnych świątkach niemieckich: Kaziuku i dożynkach. Oprócz nadsyłania paczek dla poszczególnych mieszkańców Niemienizny, nasi partnerzy z Rosslau regularnie wspierają szpital naszego miasta. Nadsyła się sporo sprzętu medycznego, leków, pościeli, artykułów spożywczych.

(Dokończenie na str.3)

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES

LOT

Dogodne połączenia z Wilna
przez Warszawę do:
Aten,
New Yorku,
Chicago,
Los Angeles,
Pekinu,
Istanbulu,
Tel Awiwu.
Wilno, tel. 26-08-19.

Wiadomości w kilku zdaniach

V. Landsbergis jedzie do Turcji

Przewodniczący Sejmu RL Vytautas Landsbergis w poniedziałek, 28 kwietnia w towarzystwie p. Grażiny Rucyte-Landsbergiene udaje się z oficjalną wizytą do Turcji.

W składzie oficjalnej delegacji są: przewodniczący sejmowego Komitetu Spraw Zagranicznych Mieczysław Laurinkas, poseł Kęstutis Glaveckas, doradca przewodniczącego Sejmu Jolanta Jacovskiene, rzecznik prasowy Loretas Zakareviciene.

Inf. prasowa prasowego Sejm

Przesłuchanie trwa

Siódme przesłuchanie Aleksandra Lileika, oskarżonego przez Amerykanów o zbrodnię wojenną, po raz kolejny zostało przerwane z powodu złego stanu jego zdrowia.

Przesłuchanie A. Lileika zamierza się kontynuować w następnym wtorek. Dotychczas przeciwko byłemu szefowi litewskiej policji bezpieczeństwa okręgu wileńskiego nie wniesiono żadnego oskarżenia i jest przesłuchiwany jako świadek.

Dobrosąsiedzkie stosunki

Ukraina jest wdzięczna Litwie za poparcie w międzynarodowych organizacjach i wykazanie dobrej woli w rozwiązywaniu dwustronnych stosunków.

Tak po spotkaniu z prezydentem Litwy Algirdasem Brazauskasem powiedział dziennikarzom ambasador Ukrainy na Litwie Rostisław Bilodid. Podkreślił, że oba państwa swe stosunki układają w wspólnym kontekście całej Europy Środkowej.

Pracę rozpoczną już w maju

Wielkie członkowie polonijnej komisji litewsko-białoruskiej spotkali się w Sejmie w celu dalszego uzgadniania map demarkacji granicy i omówienia instrukcji oznakowania granicy.

Slupy graniczne zacznie się stawiać już na początku maja. W poprzednim spotkaniu kierownik wydziału inżynierii-technicznej Departamentu Policji Granicznej oznajmił, że w Sejmie komisja zamierza się ostatecznie uzgodnić i zatwierdzić większość map.

Zgodnie ze wstępnym porozumieniem 650-kilometrową granicę podzielono na dwie równe części, przy czym po jednej z własnymi środkami powinny oznakować Litwa i Białoruś.

Zatrzymano niebezpiecznych przestępców

Funkcjonariusze Głównego Komisarzatu Policji w Kłajpedzie zatrzymali czterech niebezpiecznych przestępców, którzy za popełnione morderstwo byli już trzy lata ścigani.

Są to 29-letni Vitalij Mitrofanow oraz w tym samym wieku Juri Jelpanow. Ustalono, że wspólnie z nadal ukrąającym się Igoriem Masłowem w 1994 r. zamordowali dwie osoby w obwodzie Czełabińskim Federacji Rosyjskiej. Po roku ta sama banda zamordowała i ogabiła kasjera parku autobusowego w Kałiningradzie.

Ważnej operatywnej informacji, potrzebnej dla ścigania zbrodniarzy udzieliły instytucje prawodawczy Federacji Rosyjskiej.

Przyszedłszy bandyci są związani z dwoma obywatelami Litwy. W związku z tym, w trybie prewencyjnym zatrzymani również zostali 34-letni Eugenijus Ziuzinas oraz 32-letni Arturas Nuraszevas, dobrze znany policji kłajpedzkiej po nieudanej próbie grabieży kasjera.

Poszkodowani nie stawili się

Sprawa karna przeciwko obywatelowi Rosji Walerijowi Iwanowowi, oskarżonemu o śmiałe ucieczki, 31 stycznia, nie została w piątek rozpatrzona w Wileńskim Sądzie Dzielnicznym nr 2, ponieważ nie przybyli wszyscy poszkodowani. Dlatego sąd postanowił tylko przesłuchać przybyłych poszkodowanych, natomiast rozpatrywanie sprawy odroczył.

Nowe propozycje

39-letniemu prokuratorowi wydziału badania zorganizowanych przestępstw i korupcji Prokuratury Generalnej Kęstutisowi Betingisowi i 58-letniemu prokuratorowi wydziału oskarżeń państwowych Algimantowi Povilasowi Galinisowi zaproponowano objęcie stanowisk zastępców prokuratora generalnego.

Niezbity czysta robota

Grupa posłów na Sejm domaga się zbadania wyprzedaży w połowie marca części nowej emisji akcji Banku Oszczędnościowego po nominalnej cenie, która wtedy była około 2,5 razy niższa od ceny rynkowej tej akcji.

W oświadczeniu mówią, że Bank Oszczędnościowy wydał nową emisję akcji o wartości 40 mln litów. „Część jej (wartości 2,274 mln litów) 12 marca swobodnie sprzedawano w Banku Oszczędnościowym za nominalną cenę - 100 litów za akcję. Stara akcja Banku Oszczędnościowego o takim nominalnie ówczesnie na Giełdzie Papierów Wartościowych kosztowała 250 litów”.

Działają nielegalnie

Prawie półtora roku spółka „Philip Morris Lietuva” prowadzi nielegalną działalność - poinformowała o tym kierowniczka wydziału egzekwowania podatków i prewencji Państwowej Inspekcji Podatkowej Grażina Rimkienė.

W środę pracownicy Kłajpedzkiej Państwowej Inspekcji Podatkowej przekazali Kłajpedzkiemu Sądowi Dzielnicznemu materiał świadczący, iż zdaniem, że „Philip Morris Lietuva” ponad rok wytworzyła produkcję, nie mając na to zezwolenia.

„Philip Morris Lietuva” może być ukarana grzywną w wysokości 1-3 tys. litów z konfiskatą wytworzonej produkcji, surowca i materiałów.

ZSA „Kurier Wileński” wynajmie od zaraz pokój (18 m kw.) wraz z telefonem telefoniarnym pod adresem Laives pr. 60, 11 piętro, pokój nr 1102. Telefon kontaktowy 42-79-73.

IV Festiwal Polskich Zespołów Folklorystycznych i Ludowych na Litwie

Gorąco dziś witam wszystkich uczestników IV Festiwalu Polskich Zespołów Folklorystycznych i Ludowych. Stał się on jedną z największych imprez, umożliwiających podtrzymywanie kontaktów między zespołami, wzajemne się poznanie, wymianę repertuaru, wreszcie - wystąpienie w Wilnie.

W tym roku, jak już informowałam, Festiwal przebiega w Pałacu Związków Zawodowych. Dziś o godz. 12.00 rozpoczyna popisy 23 zespoły dorosłych z Wilna i Wileńszczyzny, a także z Kowna. Jako gość imprezy zaangażuje Zespół Litwy i Tańca „Wilia”.

Jutro (niedziela) o godz. 10.00 swój kunszt przedstawiają zespoły dziecięce. Będzie ich 14, a na wstępie przed zgromadzonymi wystąpi znakomity zespół taneczny „Liepsnele” pod kierunkiem Lidii Motiejuniene.

Bez ągla i bez steru

Za muzykę trzeba płacić

W Związku Dziennikarzy Litwy odbyła się konferencja prasowa pracowników Litewskiej Agencji Praw Autorskich (lit. skróty LATGA). Wystąpił na niej prezes tej organizacji, prezes Związku Pisarzy Litwy V. Svecickas, dyrektor generalny LATGA E. Vaitekunas, przedstawiciele prokuratury, policji. Mówiono oczywiście o uchyleniu się organizacji i instytucji od płacenia tzw. podatku autorskiego, o handlu pirackimi kaszetami i in. problemach.

Niestety, apele przedstawicieli LATGA przypominały wołanie na puszczy - w sytuacji, gdy piracka produkcja zalewa kraj, gdy sami autorzy nie są zainteresowani tym, by ktoś bronił ich praw.

Oczywiście, pan Svecickas miał rację, gdy mówił, że za pracę stolarza się płaci, a za wykonywane na dyskotekach czy w restauracjach utwory kompozytorów - nie. Oczywiście miał rację, gdy mówił, że praca intelektualna nie jest u nas odpowiednio wynagradzana. Ale z drugiej strony, jaka bronią dysponują instytucje broniące praw autorów? Nie ma odpowiednich ustaw, nie ma instytucji ekspertów, nie ustalono porządku karania naruszcycieli, brak oryginałów, z pomocą których można określić, która np. kaseta jest piracka, a która oryginalna.

Więc też na razie nie ma konsekwencji w działaniach pracowników LATGA - jednym się kara, innym - nie. Organizatorzy festiwali mody muszą płacić za muzykę swe 2%, a

w latach poprzednich, występować wielką znawczyni muzyki Czesława Bylińska.

Pragnę z góry podziękować Departamentowi Problemów Regionalnych i Mniejszości Narodowych przy Rządzie Litwy, Konsulatowi Generalnemu RP w Wilnie, Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” w Warszawie za poparcie imprez festiwalowych.

Zapraszam serdecznie publiczność. Podtrzymajmy na duchu naszych wykonawców, którzy przyjeżdżają z różnych miejscowości, aby zaprezentować swój kunszt.

Apolonia SKAKOWSKA, prezes - dyrektor Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. Stanisława Moniuszki

Dekret

Prezydenta Republiki Litewskiej

O zastępstwie premiera Republiki Litewskiej 25 kwietnia 1997 r., nr 1288

Artykuł 1.

Zgodnie z artykułem 97 Konstytucji Republiki Litewskiej i na wniosek premiera Republiki Litewskiej Gediminas Vagnoriusa, zlecam ministrowi Vytautasowi Pakalniszkisowi zastępstwo 26 kwietnia 1997 r. premiera Republiki Litewskiej, udającego się do Republiki Estońskiej z roboczą wizytą.

Artykuł 2.

Dekret traci moc po powrocie premiera Republiki Litewskiej Gediminas Vagnoriusa do Wilna.

Artykuł 3.

Niniejszy dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki

Algirdas BRAZAUSKAS

(Zam. 573)

Z konferencji prasowej

Nowa emisja

Wczoraj prezes banku „Litimpeks” G. Preidys poinformował dziennikarzy, że bank zgłosił do rejestracji nową emisję akcji wartości 60 mln litów. Większość akcji kupią prawdopodobnie inwestorzy zagraniczni. Wzrost niepotwierdzonych danych, wyraziła już takie chęć Estonia i Polska. Marzeniem prezesa jest pośród

Oszczędność

Ziarnko do ziarnka...

Z przydziału kancelarii rządu z budżetu 1997 r. na pierwszy kwartał sumy 178 tys. Lt na przyjmowanie delegacji zagranicznych, gości oraz inne potrzeby reprezentacji państwa wykorzystano zaledwie 53,5 tys. litów.

Delegacje rządowe, oszczędzając środki, ograniczając się tylko do najważniejszych wizyt, mogących przyspieszyć członkostwo Litwy w Unii

Europejskiej lub NATO, przyczyniają się do ściągnięcia inwestycji kapitału i rozwijania handlu.

W pierwszym kwartale br. na delegację wydano 22,1 tys. Lt. chociaż w budżecie przeznaczono 60 tys. Lt.

W tym roku z budżetu państwowego na delegacje służbowe łącznie przewidziano 250 tys. Lt - o 11,4 tys. Lt mniej niż w roku ubiegłym.

Julitta TRYK

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 24 kwietnia br. w kraju zanotowano 156 przestępstw, w tym: 1 zabójstwo, 1 obrażenie ciała, 1 gwałt, 16 chuligańskich ekscesów, 131 kradzieży, Skradziono 9 samochodów, znaleziono - 9.

Zarejestrowano 10 wypadków drogowych i 6 pożarów. Znalezione zwłoki 5 osób. Zatrzymano 49 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Niepełnoletnia - podejrzana o zabójstwo

24 kwietnia o godz. 21 min. 30 w mieszkaniu przy ul. Žemaitės znanego zwiolki J. G. (imie dane się ustala) z obrażeniami ciała i głowy. Zatrzymano podejrzaną S. M. (ur. 1980 r.). Trwa dochodzenie.

Rabunek

24 kwietnia około godz. 10 do mieszkania M. przy ul. Ukmergės w Wilnie weszli dwaj zamaskowani mężczyźni, którzy grożąc przedmiotem podobnym do pistoletu, zmusili gospodarza i żabował telewizor „Gold Star”, widokodtwarzacz „Panasonic”, magnetofon „Sony” i inne rzeczy.

By na ulicach było spokojnie

24 kwietnia wszystkie pododdziały policji otrzymały pisemny okólnik komisarza generalnego Departamentu Policji przy MSW RL. O wale z przestępczością na ulicach i w innych miejscach kraju jest wciąż skomplikowana, liczbą ciężkich przestępstw nieustannie rośnie. W pierwszym kwartale br. w miejscach publicznych popełniono o 21,5 proc. przestępstw więcej (na ulicach - o 12,9 proc.) niż w ciągu tego samego okresu w roku ubiegłym. Dążąc do zapobieżenia naruszeniu porządku na ulicach i w

innych miejscach publicznych oraz do wykrycia dokonanych przestępstw, komisarz generalny zobowiązał odpowiedzialnych funkcjonariuszy w komisarzatskich policji do wzmożonego patrolowania w dyskotekach, podczas masowych imprez, w parkach, w strefach odpoczynku, w miejscach zabaw dzieci oraz w innych miejscach, gdzie się skupia dużo ludzi.

Każdy funkcjonariusz, pilnujący ładu publicznego, powinien odpracować nie mniej niż 100 godzin w ciągu roku. W patrolowaniu mogą również uczestniczyć funkcjonariusze w cywilu. Kierownictwo komisarzatskie powinno wymagać od swych podwładnych, by w trakcie patrolowania i obcowania z obywatelami, byli

uprzejmi i taktowni. Uwagi i żądania powinny być wyrażane w sposób grzeczny i nikogo nie obrażający. Do utrzymania porządku publicznego zostaną skierowane duże rezerwy policyjne, w tym studenci Akademii Policyjnej, słuchacze Wyższej Szkoły Policyjnej oraz członkowie organizacji społecznych. Za pośrednictwem mas mediów należy przypominać mieszkańcom, że informacja o popełnionych przestępstwach powinna być od razu przekazywana do policji. Mieszkańcy również, powinni otrzymywać informacje o niebezpiecznych ulicach, na których dokonuje się najwięcej przestępstw.

Przygotowała Irena LITWIN

M. BORUSEWICZ: „Nie musimy zamykać się we własnym podwórku”

(Dokończenie ze str. 1)

Pomocą z Niemiec objęte są również placówki oświatowe Niemczyzny. Miasto Rossław przekazało naszym szkołom bardzo potrzebny sprzęt techniczny, kółka. Do Niemiec na kursy doskonalenia zaproszone zostały dwaj nauczyciele języka niemieckiego. Aby nawiązać kontaktom bardziej społeczny wymiar, założyliśmy stowarzyszenie „Miłośników Rossławu w Niemczyźnie”.

Identyczne stowarzyszenie powstało w Rossławu. Organizacje te zajmują się koordynacją naszej współpracy.

Sporym kłopotem w tych kontaktach jest bariera językowa. Chociaż musimy przynajmniej, że to również dostrzegamy jest pewien postęp. Kilka lat współpracy spowodowało, że aktywności stowarzyszenia, niektórzy pracownicy samorządu, w tym również i ja, potrafią już załatwić pewne sprawy bez pomocy tłumacza.

Częste i bliskie kontakty z Rossławem stały się dla uczniów niemieckich szkół dużym bodźcem do nauki języka niemieckiego.

Najbliższym wspólnym przedsięwzięciem będzie turniej piłki ręcznej 31 maja w Niemczyźnie. Z Rossławu mają przyjechać dwie bardzo silne drużyny piłkarzy ręcznych.

Ciekawą jest również propozycja pewnej firmy z Rossławu w sprawie założenia w Niemczyźnie sieci telewizyjnej kablowej. Interes ten byłby opłacalny, gdyby zgłosiło się 250 abonentów.

Czytelnicy nie muszą mieć złudzeń co do zamożności naszych niemieckich partnerów. Sytuacja gospodarcza na terenach dawnej NRD nie należy do łatwych. Bezrobocie w Rossławu sięga 20 proc.

Uważam jednak, że w naszej

współpracy najważniejsze są ludzka chęć i otwartość.

Dobre perspektywy ma również współpraca Niemczyzny z Białymostkiem. Umowę o współpracy podpisaliśmy 7 listopada 1996 roku. Oczekujemy od naszych polskich partnerów nie tyle pomocy materialnej, ile wsparcia starań niemieckich młodzieży o wstąpienie na studia. Białostok jest liczącym się ośrodkiem akademickim. W mieście funkcjonuje 7 wyższych uczelni.

Zapraszamy również do współpracy białostockie przedsiębiorstwa i firmy. Niestety, na razie odnotowujemy tu bierną postawę ze strony polskiej.

Sporym atutem Białegostoku jest bliska odległość między naszymi miastami, co znacznie obniża koszty kontaktów.

Kolejnym partnerem zagranicznym Niemczyzny stało się duńskie miasto Hellerup. Nakreśliłmy z przedstawicielami jego władz konkretne kierunki naszego partnerstwa. Tu stawiamy głównie na współpracę firm i przedsiębiorstw. Zapraszamy do wspólnego robienia interesów w dziedzinie przetwórstwa produktów rolnych.

Kontakty między miastami nie powinny ograniczać się tylko do podpisywania umów i kurtuazyjnych spotkań przedstawicieli władz miast. Współpraca ma przynieść obopólne korzyści.

Niemiecy gotowi są służyć jako przewodnik i informator firmom zagranicznym nie tylko na własnym terenie, ale również w innych gminach regionu. Dysponujemy obszerną informacją o działających u nas firmach. Jesteśmy w stanie zorganizować seminarium dla biznesmenów z zagranicy.

Robert MICKIEWICZ

Serdeczne podziękowania
za wsparcie w trudnej chwili

z powodu tragicznej śmierci

Zofii MICKIEWICZ

składamy całemu gronu pedagogicznemu Szkoły Średniej im. Wł. Syrokomli, a szczególnie dyrektorowi p. Dowgiałle oraz wszystkim znajomym.

Rodzina

HOROSKOP

KOZIOROŻEC. Planety was nie opuszczają. Zapewniają większe uposażenia pracownikom państwowym oraz staże zagraniczne pracownikom wspólnych spółek. Pracownicy otrzymają korzystną ofertę i wygrają głośny proces. Nowe przedsiębiorstwo można założyć tylko na imię żony lub dzieci.

WODNIK. Nowy utwór przyniesie nam sławę. A jeśli nie jesteście muzykami, to bierzcie się za film. W tej sferze towarzyszyć będzie sukces. Złagodzić na przykrości domowe, gdzie możliwe są konflikty z rodziną. Nie unikną ich również młode pary.

RYBY. Będziecie szukać wpływowej osoby, która doprowadzi w biznesie oraz rozstrzygnięciu problemów osobistych. Przyjemnym zaskoczeniem będzie gotowość pomocy ze strony koleżanek. Niezłe się powiedzie w handlu odzieżą i wyrobami jubilerskimi. Sytuacja finansowa poprawi się. Najemni pracownicy mogą zary-

zykować podróż za granicę. Zakochani będą musieli zmienić plany weekendowe, co nie sprawi im przyjemności.

BARAN. Otrzymacie znaczną sumę po ukończeniu projektu biznesu. Ale się nie cieszyć. Zarobione pieniądze wydacie na zwrot długów i pożyczek. Bądźcie czujni, bo dom może być okradziony. Czekają też konflikty z dziećmi, których postępowanie sprawi kłopot.

BYK. Przyszyje się kontakt z potrzebnymi ludźmi. Wasza umiejętność nawiązania z nimi więzi pomoże w rozstrzygnięciu różnych problemów. Pracownicy państwowi będą musieli zacząć na awans. Osoby udające się w podróż komercyjną przekroczą limit wydatków, aczkolwiek sama podróż będzie pomyślna i wydajna. Powiedzie się też w kampanii reklamowej, którą chcecie popularyzować swój interes.

BLIŹNIĘTA. Czekają krótkie podróże, udział w imprezach społecz-

nych, praca z korespondencją i dokumentami. Ludzie na stanowiskach będą krytykowani „od dołu” i nie otrzymają nagród „z góry”. Gwiazdy radzą, by pomyśleć o swoim postępowaniu, gdyż może być różnie ocenione przez kolegów. Stąd wniosek, że czeka niestabilizowany tydzień, do czego należy być przygotowanym za wszelką cenę.

RAK. Będziecie musieli zaryzykować w biznesie, wejść ze swymi towarami na niebadany rynek. Planety nie odradzają otwarcia nowego przedsiębiorstwa i rozwoju działalności handlowej. W niedalekiej przyszłości dobre dywidendy dadzą inwestycje w nieruchomości. Pod koniec tygodnia możliwe są nile znajomości i odmiennej płci. Czekają romantyczne przygody i niespodzianki.

LEW. Będziecie mogli skosztować rozkoszy życia, odprężyć się, odpocząć w towarzystwie przyjaciół i rodziny od pracy. Waszą osobą zainteresują się dziennikarze. Możecie

otrzymać zaproszenie do udziału w audycji telewizyjnej. Artystom i artystkom planety obiecują korzystne zamówienia i ciekawe oferty. Życie wyda się wam istnym światłem, ale nie zapomnijcie o zdrowiu.

PANNA. Zrozumiecie, że stary przyjaciel jest lepszy od dwóch nowych. Dzięki starej przyjaźni rozstrzygnięcie różne problemy. Otrzymacie pomoc i wsparcie. W tym tygodniu czeka na was wielkie spotkanie z różnymi ludźmi, nie wieszcie jednak będą przychylni w stosunku do was. Panujcie nad swymi emocjami, gdyż z tego powodu mogą powstać sytuacje konfliktowe.

WAGA. Zainteresujecie się finansami, co pozytywnie wpłynie na całe wasze postępowanie. Rozstrzygnięcie różne problemy i pod koniec tygodnia wywiązuje się z zobowiązań wobec partnerów. Podpiszcie bardzo korzystną umowę i czeka na was wiele pracy w poniedziałek oraz wtorek. Nieco odciążą się z tego po-

wodu stosunki z ukochaną osobą, gdyż zabraknie czasu na spotkanie.

SKORPION. Zarobić wysokie dywidendy z pomyślnie przeprowadzonej operacji, ułomni swą sytuację finansową, ale się poróżni z bliskimi osobami. Niewyrażone stosunki z nimi zmuszą do zmiany postępowania i poświęcenia im większej uwagi. Możliwe jest spotkanie z bardzo wpływową kobietą, która doprowadzi w waszym biznesie i karierze. Szczęście sprzyjać będzie poetom, malarzom, innym twórcom.

STRZELEC. Czekna na was pomyślna operacja związana z dostawą towarów za granicę. Nie czas jednak na rozpoczęcie nowego projektu bądź rozwinięcie interesu. Plastycy natomiast mogą zorganizować wystawę swych prac i spotkać się z uznaniem. Problemy rodzinne zepsują nastroj młodym ludziom. Jego poprawie sprzyjać będzie obcowanie z kimś bardzo bliskim, kto doda otuchy w ciężkiej chwili.

W kręgu pieniądza

Rozwój polityki monetarnej (Etap trzeci)

Końcowym etapem przeobrażeń gospodarczych i finansowych jest stabilny rynek walutowy. Zamierzony cel osiągnąć można tylko wówczas, jeśli stałe będą rosły zarówno cała przedsięwzięcia jak i osób prywatnych w naszych bankach oraz inflacja w ciągu pół roku nie przekroczy 0,5-0,8 proc. miesięcznie. Jedynie te warunki mogą zapewnić stabilność litra oraz udział w procesie integracji walutowej Unii Europejskiej. Litewscy bankownicy planują rozpoczęcie trzeciego etapu reformy nie wcześniej niż w 1999 roku, gdy w Europie wejdzie do obrotu nowa jednostka liczeniowa - euro.

Chcemy tego, czy nie, ale już w końcu 2000 roku będziemy musieli swoją politykę finansową podporządkować systemowi europejskiemu. Dlatego jeszcze w tym roku Bank Central-

ny rozpocznie reorganizację struktury walutowej. W pierwszym etapie, lit będzie ściśle „przywiązany” do koszyka walutowego, co zapewni, iż reforma pieniężna przejdzie maksymalnie bezboleśnie. Jest to szczególnie ważne dla osób gorzej usytuowanych materialnie.

Nie byłoby jednak zbyt uczciwie twierdzić, że reforma zagwarantuje stu procentową stabilność litra. W końcu 1999 roku mogą zaistnieć pewne wahania litra w tę lub inną stronę. W tej sytuacji Bank Centralny przewiduje odrodzenie międzybankowego rynku walutowego, na którym kurs litra będzie ściśle uzależniony od popytu i podaży. Gdyby jednak huśtawka okazała się zbyt duża, bank i w tej sytuacji przewidział konkretne kroki interwencyjne. Taki właśnie system panuje już w

wielu krajach Europy, Wschodu i Europy Środkowej. Gdy tylko na rynku finansowym rozpoczyna się jakikolwiek niepożądany proces, całą kontrolę w swoje ręce przejmują banki centralne.

W naszym przypadku zarówno bankowcy, jak też Ministerstwo Finansów i ekonomiści cały czas prowadzą aktywne rozmowy i konsultacje z Bankiem Światowym oraz Międzynarodowym Funduszem Walutowym. Nie oznacza to całkiem, że każda ich propozycja jest nam korzystna i będziemy ją ślepo przyjmować. Zrozumiałe, że niektórym dewaluacja litra byłaby z pewnością na rękę, jednak, jak twierdzą specjaliści, kurs może spaść tylko na krótko. W zasadzie należy się spodziewać raczej wzrostu wartości litra.

Julita TRYK

Dekret

Prezydenta Republiki Litewskiej
O mianowaniu sędziów Sądu Apelacyjnego Litwy

25 kwietnia 1997 r., nr 1286

Artykuł 1.

Zgodnie z punktem 11 artykułu 84, artykułem 112 Konstytucji Republiki Litewskiej i uchwałą Sejmu Republiki Litewskiej, na wniosek ministra sprawiedliwości Republiki Litewskiej oraz załączenie Rady Sędziów, mianuję sędziami Sądu Apelacyjnego Litwy:

Valdimaras BAVEJANASA,
Egidijus LAUŽIKASA,
Aigis LENKAUSKAITIS.

Artykuł 2.

Niniejszy dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 557)

Dekret

Prezydenta Republiki Litewskiej
O uzupełnieniu składu grupy roboczej

„Dla upamiętnienia 200 rocznicy śmierci wileńskiego Gaona Elijahu”

24 kwietnia 1997 r., nr 1284

Artykuł 1.

Zgodnie z artykułem 77 Konstytucji Republiki Litewskiej uzupełniam grupę roboczą „Dla upamiętnienia 200 rocznicy śmierci wileńskiego Gaona Elijahu” następującymi członkami:

Davidas GLINSKIS, przewodniczący Wspólnoty Religijnej Żydów na Litwie;
Pranas MORKUS, przewodniczący Towarzystwa Litewsko-Litewskiego;
Rolandas PAKSAS, nr Samorządu m. Wilna.

Artykuł 2.

Niniejszy dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 558)

Ciemności?
Zmierzch.
Czy lampy z firmy ARDNA?

ADRES: Wilno, ul. Vilenia 20,
ul. Mindaugo 11, ul. Vilenia 42,
tel. (22) 63 37 62, fax 251036

„Znaki czasu”

W dniu 26 kwietnia mija trzecia rocznica podpisania Traktatu litewsko-polskiego o przyjaznych stosunkach i dobroświejskiej współpracy. Jest to data, kiedy podpisani przywódcy obu państw potwierdzili, iż zostali wyciągnięci wnioski z pełnej szczytności wieloletniej historii i zaczęto się kierować politycznymi imperatywami współczesnej Europy.

Przyrzeczmy się ku temu wola polityczna, odpowiedzialnie odczytanie kart przeszłości i teraźniejszości. Nie było to łatwe dla obu narodów.

W okresie odrodzenia niepodległości Litwa doznała się naprawdę piękne go zrozumienia po drugiej stronie granicy południowej, przez którą wówczas przebiegały zasadnicze szlaki kontaktów ze światem demokratycznym. Większość znanych działaczy polskiej społeczności i państwa polskiego popierała dążenia Litwy. Jednocześnie jednak, podczas gdy imperium na Wschodzie groziło zdławieniem niepodległości, powstało zagrożenie wobec integralności i państwowości Litwy również wewnątrz kraju.

Część liderów społeczności polskiej bądź działaczy uważających się za takich nie tylko nie popierała niepodległości Litwy, ale wręcz otwarcie wystąpiło do zachowania ZSRR, przeciwko wyprowadzeniu armii okupacyjnej. Tworzone różnego rodzaju projekty o autonomii polskiej, oddzielnym herbie i hymnie.

Nie mogło to nie mieć wpływu na świadomości ludzi. W dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości politycznej wielu się pogubiło, nie mogąc określić swojego statusu w niepodległej Litwie. Wielu się wystraszyło. Jeszcze silniejszą wójtową propagandą sowiecka straszyła grożącym ludobójstwem mniejszości narodowych.

Apologicy KPZR dążyli do zwaśnienia Litwy w imieniu Polaków Litwy. Rozumiałe, iż obudziło to przedwiejenną nastroje i fobie antypolskie. Tym bardziej, że w Polsce również dążyło się słyszeć głosy działaczy społecznych, żyjących przedwczorajszym dniem, o okazji rozliczenia się za poprzednie bądź mniemane przemyślenia.

Na Litwie również w sposób emocjonalny reagowano na oświadczenia nacjonalistów polskich. W takiej atmosferze nawet lojalne wobec Litwy uwagi publiczne o realnych problemach mniejszości narodowych wzbudzały co u niektórych nieufność i podejrzliwość.

Podpisany przed trzema laty Traktat uczynił niewłaściwy dialog polityków i dyplomatów. Co najgorsze – zrozumiano, iż litewsko-polskie interesy są zbliżone, że z powodu przeszłości można się sprzeczać, ale być nie w dobre obecnego nie da.

Potwierdzono, iż współpraca obu krajów jest niezbędna zarówno na poziomie międzynarodowym jak i europejskim. Orientacja na NATO wymaga w szczególności dobrowolnego stanowiska sąsiedniego państwa. Wyrazów dobrej woli, poparcia na arenie międzynarodowej jest coraz więcej i to, oczywiście, należy uznać i docenić.

Sąsiad jest pojęciem nie tylko geograficznym. Jest to również kategoria stosunków międzyludzkich, ich wzajemnego zrozumienia się.

Zrozumienie nie przychodzi samo przez się. Nie tak dawno u większości ludzi Litwy i Polski wzbudziły zanepokojenie niedostatecznie wyważone słowa Ministra Oświaty i Nauki R. dot. spraw oświaty Polaków w naszym kraju. Co prawda, o ich wypowiedzi natchnieniem się zdystansował Premier i Minister Spraw Zagranicznych R.L. Wypowiedzi Ministra wykażała jednak, jak łatwo jest sprawić ból ludziom, kiedy się dotyka najbardziej wrażliwych strun tożsamości narodowej.

Z drugiej zaś strony, raz po raz próbuje się wzbudzać społeczeństwo poprzez przypominanie mniemań krytycznych wyrażanych wobec Polaków Litwy. Takie alarmy szczególnie się wzmagały po każdej wizycie na wysokim szczeblu.

Wygłada na to, iż na spekulacjach politycznych w szczególności zależy działaczom społeczności polskiej na Litwie. Zaskakująco stosunkom międzynarodowym nie mogą, ale potrafią udawać obrońców prześladowanych i udowodnić konieczność swego istnienia jako takich.

Na te obecną sytuację litewsko-polskich całkowicie nie zrozumiałą jest ukazująca się na Litwie gazeta o nastawieniu antylitewskim „Nasza Gazeta”. Była wydawana na koszt środków Senatu RP, z tego powodu musiało się wtrącić MSZ litewskie. Obecnie jest finansowana przez „Fundację Pomocy Polakom na Wschodzie”. Jednak jest to fundusz państwowy. Może państwo polskie nie wie, kto jest winny z jego funduszu?

Grzecznie wygląda stanowisko władz polskiej wobec mniowania na Konsula Generalnego na Litwie człowieka o wątpliwej reputacji politycznej. Według prasy polskiej jest on byłym pułkownikiem komunistycznej służby bezpieczeństwa. Na początku pełnienia swoich obowiązków konsul nawrzał kontakt przed wszystkim z najbardziej radykalnymi przedstawicielami polskiej mniejszości narodowej.

Podpisany przed trzema laty Traktat litewsko-polski gwarantuje możliwość popierania i wspierania działalności oświatowej, kulturalnej, społecznej mniejszości narodowych. Ani Traktat, ani żaden dokument europejski, ani tradycje międzynarodowe nie pozwalają na wtrącanie się do działalności politycznej mniejszości.

Tymczasem członków delegacji Zgromadzenia Parlamentarnego Europy, która niedawno spotkała się z przedstawicielami polskiej mniejszości narodowej w Wilnie, zdziwiła obecność na tym spotkaniu również Konsula Generalnego RP.

Czyżby Minister Spraw Zagranicznych RP nie wiedział, iż konsul nie wie, że nie wolno wtrącać się w działalność polityczną mniejszości.

„Lietuvos Rytas” z dn. 24.04.1997

„Wszystko, co robię, mięści się w ramach polsko-litewskiej umowy konsularnej”

(Dokończenie ze str. 1)

Obecnie jestem w Wilnie, jak sądzę, mój zawodowy życiowy upoważnia do stwierdzenia, że znam się na swojej pracy, że znam swoje prawa i obowiązki i dokładnie je przestrzegam. A jeżeli ktoś ma jakiekolwiek zarzuty, to poproszę o konkrety. I to jest ta moja, wątpliwa reputacja polityczna”, o której pisze „Lietuvos rytas”. Chciałbym przy okazji zapisać, czy podobanie mojej nominacji na Litwie dokonanej przez ministra spraw zagranicznych i zatwierdzonej przez komisję sejmową RP nie jest mieszaniną się w decyzje państwa, które miało mówić na to stanowisko? Krytyka może dotyczyć jedynie mojej działalności i to w sytuacji, gdybym znalazł jakieś prawo, czego nikt nie może mi zarzucić.

W wspomnianej publikacji zarzuca się też Panu nawiazanie kontaktów z najbardziej radykalnymi przedstawicielami polskiej mniejszości narodowej.

Mówiłem już o moim obowiązku utrzymywania kontaktów z Polakami, z organizacjami polskimi i nie tylko, bo także z Litwinami i organizacjami litewskimi. Słowa, z tymi, którzy ze względu na moją funkcję i obowiązki są w mojej pracy niezbędni. A jeżeli chodzi o zarzut dotyczący kontaktów z radykalnymi działaczami, powiem tylko, że ja w żadne zyciorysy nie zaglądam. Bo jeśli nawet człowiek popełnił błąd, ma on prawo do jego naprawienia. Jeśli ci panowie, o których się pisze, że są radykalni, nie zostali potępieni przez prawo litewskie, to są normalnymi obywatelami tego państwa. I wyciąganie tego rodzaju spraw uważam za nie wskazane ani w Polsce, ani tu. Wszystko co robię na Litwie dokładnie się mieści w ramach polsko-litewskiej umowy konsularnej i dobrych międzynarodowych obyczajów, których ja dookładnie przestrzegam. Takie uprzedzenia i takie same możliwości mają litewscy konsulowie w Polsce, z małą różnicą – ich jest o wiele więcej niż nas. Nas jest tylko dwóch, natomiast litewskich konsułów w Polsce jest, ile się nie wie, szeszeń, i z tego co wiem, nikt im w Polsce nie wymawia i nie wytyka kontaktów z litewską mniejszością. Wręcz odwrotnie, jak sądzę obserwując polską prasę, są szanownymi jako reprezentanci zaprzyjaźnionego Państwa Litewskiego.

Zresztą sądzę, że praca konsulów w ogóle – zarówno polskich jak i litewskich – wymaga szcunku i zrozumienia, bo wspólnie nie dajmy się, że by stosunki polsko-litewskie były jak najlepsze. Nawigując do artykułu w „Lietuvos rytas”, gdzie zostałem mocno krytykowany, mam taką uwagę: proszę państwa, więcej szcunku do siebie nawzajem, jak i na myśli zarówno Polaków jak i Litwinów, i przydałoby się też chyba więcej szcunku ze strony gazety dla współobywateli polskiego pochodzenia. Bo jak zrozumieć takiego stwierdzenie, cytując: „na spekulacjach politycznych w szczególności zależy działaczom społeczności polskiej na Litwie”? Pan, Panie Redaktorze, jest również działaczem społeczności polskiej na Litwie. Pytam uprzejmie, czy Panu zależy na spekulacjach politycznych? Bo przez cytowanie Traktatu konsularnego Pan tak został potakowany. Trzecia rocznica podpisania Traktatu, którą w tych dniach obchodzimy, wymaga od nas wszystkich więcej refleksji i spokoju. Powiedziałbym – wyciągniętych ku sobie rąk.

„Lietuvos rytas” ma też do Pana pretensje o udział w spotkaniu przedstawicieli polskiej mniejszości narodowej z członkami delegacji Zgromadzenia Parlamentarnego Europy.

W tym momencie może się tylko uśmiechnąć. Po pierwsze – nie było to spotkanie zamknięte. Po drugie, zostałem na nie zaproszony jako gość przez instytucję litewską – Departament Mniejszości Narodowych i Problemów Regionalnych, który był organizatorem tego spotkania. A po trzecie – żaden z tych parlamentarzystów nie mógł być moją obecnością zdziwiony, bo ja się ani nie przedstawiałem, ani nie zabierałem głosu. Po prostu, skoro mnie zaproszono, byłem zdziwiony, że z tego zaproszenia należy skorzystać.

Artykuł, o którym mówimy, nie jest w „Lietuvos rytas” pierwszą skierowaną przeciwko Panu publikacją. W listopadzie ubiegłego roku ukazała się w tym piśmie niezwykła Pana publikacja autorstwa obecnego ambasadora Litwy w Kijowie Vytautas Pleckaitis-a.

Ja szanuję „Lietuvos rytas”, ale w rzeczy samej ukazała się taka publikacja, w której zostałem w podobny sposób zaatakowany za kontakty z Polakami, między innymi z ZPL. A przecież ZPL jest prawną organizacją w strukturach Państwa Litewskiego. Jeśli jakakolwiek organizacja działa legalnie, zgodnie z prawem litewskim, to dla mnie nie jest organizacją zła. I nieważne jest, czy ja jej konsułem podziwiam, czy też nie, jako konsuł mam obowiązek utrzymywać kontakt z każdą legalnie działającą organizacją. Mam, dla przykładu, kontakt zarówno ze Związkiem Polaków na Litwie jak i z Kongresem Polaków Litwy. I niktogo ani nie wyróżniać, ani krytykować. A wracając do tego pierwszego artykułu, pamiętam swoją rozmowę z Panem Pleckaitisem po ukazaniu się publikacji. Zapytałem go, skąd Pan czerpał informacje na mój temat, bo są przecież nieprawdziwe. Nie potrafił mi odpowiedzieć. Ale porozmawiałem sobie i zaproponowałem puszczanie sprawy w zapomnienie, bo nie widzę sensu w robitu z igły widły. Na pożegnanie podaliśmy sobie rękę. Inną sprawą jest fakt, że po ukazaniu się tej pierwszej publikacji Pan Ambasador przekazał do redakcji „Lietuvos rytas” sprostowanie zawartych w niej informacji, lecz dziennik tego sprostowania nie zamieścił. Mam więc prawo mieć pewne wątpliwości, czy obywatelstwo zostało wówczas zachowane. Zresztą dotyczy to nie tylko mojej osoby. Nie tak dawno byłam zaproszony do litewskiego Ministerstwa Oświaty i Nauki na spotkanie z paniami wiceminister Balcevičius, której towarzyszyły czterech ekspertów. I jedna z pań ekspertów podziękowała za mój udział w dostarczeniu bardzo dobrych produktów dla litewskich domów dziecka.

Chodzi tu zapewne o syne dary polskiej Fundacji ATLAS, o których „L.R.” napisał, że były to rzeczy wysłane, które powinna odrzucić komisja sanitarna.

Tak. A przecież były to rzeczy nowe o ogólnej wartości 50 tysięcy dolarów. Wiem, że dyrektorzy domów dziecka, do których te dary trafiły, pisali do „Lietuvos

rytas” sprostowania ze stwierdzeniem, że wszystkie otrzymane przedmioty były nowe, w bardzo dobrym stanie. Nie pamiętam, by którejś z tych sprostowań w dzienniku się ukazało.

Wiem, że sporo litewskich polityków, przedstawicieli rządów i organizacji społecznych, podobnie jak większość Polaków, uważa, że Pana działalność służy polsko-litewskiemu zbliżeniu, a nie odwrotnie.

Tak jest w istocie. Mogą to potwierdzić nauczyciele we wszystkich szkołach, do których jeżdżę. I chodzi tu nie tylko o Polaków, lecz też o nauczycieli Litwinów, wykładających język litewski. Podczas tych spotkań zawsze występowałem za zgodą, za jak najwyższym poziomem nauczania języka litewskiego, którego znaczenie dla każdego obywatela Litwy dostrzegam.

Wydaje mi się, że każda sporna kwestia wymaga nie tylko krótkiej, lecz przede wszystkim dyskusji. W tym artykule wymieniam się między innymi krytycznym ministrami Związku. Ja osobiście znam Pana Ministra i uważam, że jest to sympatyczny pan, z którym można rozmawiać. I chociaż możemy mieć różne poglądy dotyczące nauczania w polskich szkołach, mam nadzieję, że jest pewnego dnia, któryś z nas, ponieważ Pan Minister stawia problemy w sposób jasny i wyraźny. Tej jasności w artykułach „Lietuvos rytas” ja się nie dopatruję. Czytamy tu, że orientacja na NATO wymaga dobrej woli i poparcia na arenie międzynarodowej ze strony sąsiedniego państwa. W pełni się z tym zgadzam. Podobnie jak zgadzam się ze stwierdzeniem, że sąsiad jest pojęciem nie tylko geograficznym, ale także kategorią stosunków międzyludzkich i wzajemnego zrozumienia. Chciałbym w tym artykule dostrzec istniejące dowody, że rzeczywiście jest to wzajemne zrozumienie i że do tego dąży.

Reasumując chciałbym podkreślić, że przejechałem na Litwie z dobrą wolą rozbudowania wszystkiego co Polskę i Litwę łączy, co łączy Polaków i Litwinów i od tej dobrej woli nie odstąpię, bo po to tu jestem. Ale również nie zrezygnuję z praw, jakie powinien mieć konsul, podobnie jak będę przestrzegał obowiązków wobec państwa, które reprezentuję i wobec państwa, w którym teraz jestem. Czekajcie, że do bardzo doświadczonej prasy, jej znaczenie w porozumieniu narodów. Politycy mogą się wzajemnie kochać, podpisywać układy, mówić, że stosunki są jak najlepsze, ale jeśli społeczeństwa nie będą się rozumiały, nie osiągnąmy swojego celu. Dlatego uważam, że każdy dziennikarz, jeśli rzeczywiście zależy mu na rozwoju dobrych stosunków, musi być bardzo do powiedzenia. Powinniśmy chyba wszyscy razem wyciągnąć myślenie i tym, by każde z nas „Lietuvos rytas”, choć czytając te publikacje na mój temat, zastanawiając się, czy nie ma tam kogoś, kto w jakiś sposób nie bardzo się zgadza z tym moim poglądem.

Dziękujemy za rozmowę, życzymy odporności oraz osiągnięcia tych celów, które Pan w tym wywiadzie wymienił.

Rozmawiał: **Lucyna DOWDO, Jarosław WOLKONOWSKI**

Dlaczego na Litwie nie ma prywatnych wyższych uczelni?

W hotelu „Centrum” odbyła się konferencja prasowa, podczas której na ukonyce przedstawili sytuację szkolnictwa wyższego na Litwie. Celem spotkania było wyjaśnienie zebranych, co stoi na przeszkodzie w wzroście na Litwie wyższych uczelni prywatnych.

Prof. Rimantas SLIZYS – członek Rady Naukowej Litwy:

Nasz system szkolnictwa wyższego różni się od nauczania europejskiego. W Europie trwałą 2, 3 lata nauka po szkole średniej jest kwalifikowana jako studia wyższe, chociaż niższe szkoły. U nas natomiast studia wyższe to studia uniwersyteckie. W państwach oświeconych zaczęła reformować ustawy i tworzyć prywatne uczelnie. U nas do tej pory nie przygotowano odpowiedniej ustawy. Tworzyć uczelnie na wzór uniwersytetu nie ma możliwości, ani potrzeby, jest natomiast zapotrzebowanie na uczelnie, które potrafiłyby przygotować takich specjalistów, jakich nie mogą uczelnie państwowe. Projekt przewiduje rozszerzenie idei szkolnictwa wyższego, by wykształcenie wyższe zapewniały nie tylko uniwersytety, ale również szkoły pomaturalne (college’a, nazwa mniej istotna). W tych uczelniach nie wymagałoby się prowadzenia badań naukowych od personelu wykładowego, nauczanie mogłoby się odbywać na jednym kierunku. Przyjęcie takiej ustawy otworzyłoby możliwość wzrośnięcia liczby prywatnych, jednak niebezpieczeństwem upatrywałbym w poziomie nauczania.

Dr Alfonsas RAMONAS – doradca sejmowego Komitetu Kultury i Nauki:

Zgłoszono inicjatywę, by wyższe szkoły prywatne były akredytowane

przy uniwersytetach i połączyły program nauczania z państwowymi uniwersytetami, ale większość nie popiera takiej inicjatywy.

Prof. Algirdas GAIZUTIS – przewodniczący wydziału nauk humanistycznych i społecznych Litewskiej Akademii Nauk:

W Europie, jak i w USA, szkoły prywatne są dopełnieniem nauczania państwowego. Na Litwie, słaby gospodarczy, szkoły prywatne zdejłoby obciążenie finansowe z barków państwa. Państwo także musi być zainteresowane istnieniem takich szkół, zawierając o podatków i tak. Na razie na przeszkodzie stoi brak bazy prawnej.

Dr hab. nauk społecznych, prof. WUP Juozas UDBALA:

Poziom nauczanie wyższego w latach ostatnich obniżył się. Obecnie, gdy nauczanie uniwersyteckie przebie-

ga w szeregach, daje się zauważyć, że profesorowie, doktorowie habilitowani szukają doktorów, doktorów – magistrów, natomiast poziom nauczania na uzyskanie bakałarusa znacznie się obniżył, 50% podpiśmów w indeksach składają asystenci. Na WUP nie ma żadnego dziekana – profesora. Powsta- nie wyższych prywatnych uczelni stworzyłoby konkurencję uczelniom państwowym.

Oprócz tych dwóch struktur – uczelni prywatnych i państwowych – musiałaby jeszcze istnieć trzecia – mianowicie uczelnie organizacji i wyznaniowe. Omawiając poziom nauczania w uczelniach prywatnych, założycielka college zarządzająca i jej córka dr Genevieve Stupinienė odnotowała, że obecnie pracodawcy częściej zwracają uwagę na kwalifikację, a nie na „papierek”.

Na pytanie dziennikarzy, ile kosztuje założenie uczelni, odpowiedziano wymijająco. Jedynie p. Stupinienė powiedziała, że opłatę za symstr oblicza się, jak i przed wojną. Równowartość jest – półtorę krowy.

Na pytanie naszego dziennikarza: „Jaki los czeka Uniwersytet Polski w Wilnie?” prof. Rimantas Slizys odpowiedział: „Nie posiadam żadnej licencji. Rozmawiałem z rektorami niektórych uczelni w Polsce, oni też nie popierają tej idei. Proponują natomiast rozszerzenie studiów polonistycznych, z czym się zgadzam.”

Obecnie UP przygotowuje kandydatów na studia do Polski, co jest korzystne. Inną stroną medalu jest to, że ci specjaliści nie wracają. Dziwi mnie sama idea tego uniwersytetu.

Anna MAKOWSKA

Dla „Kuriera Wileńskiego” z Nottingham

Nasze złote gody

Niewiele jest małżeństw na obczyźnie, które z woli opatrzności doczekały 50 rocznicy zaślubin. Do tej grupy szczególnie właśnie należymy. Przez minione pół wieku łączyła nas głęboka wiara, wzajemny szacunek i silna więź w realizowaniu wszelkich postanowień, zarówno w życiu rodzinnym jak też społecznoparafialnym.

Spotkaliśmy się na terenie Niemiec, wkrótce po zakończeniu wojny. Właśnie ukończyłam 18 lat, gdy wraz z całą swoją liczną rodziną zostałam wywieziona z polskiego na roboty przymusowe do Niemiec. Mego przyszłego męża Wacława Wilkojcia z Wileńskiego deportowano do „nieludzkiej ziemi”. Z Syberii trafił do Szkocji. Potem - do polskiej I Samodzielnej Brygady Spadochronowej tam formowanej, która miała być zrzucona do wyzwolenia Warszawy. Wreszcie bitwa pod Arnhem w Holandii i służba na terenie pokonanej Rzeszy Niemieckiej, w Brytyjskiej Strefie Okupacyjnej.

Pluton Wacława przydzielono do obozu. Gromadzono w nim wszystkich Polaków, którzy trafili na roboty przymusowe do Rzeszy. Obóz mieścił się w byłych koszarach wojsk hitlerowskich w Osnabrück. Jakims cudem ocalały one, podczas gdy całe miasto leżało w gruzach. Tam właśnie poznał się. Oboje twierdzimy, że była to miłość od pierwszego wejrzenia.

Podczas jednego ze spacerów Wacek powiedział: chciałbym, byś była ze mną na zawsze, na całe życie.

Przechodziliśmy właśnie obok dopiero co odnowionej i poświęconej kaplicy obozowej. Bez wahania odrzekłam: na co czekamy. Wacław jako wojskowy w obowiązku był zameldować o naszym zamierzeniu swoje dowództwo. Podczas raportu nastąpiło to, czego najmniej oczekiwaliśmy. Dowódca kompanii zdumiony wykrzyknął: Co? Z Polką?... Szkotki na nas czekają. Nie każdy z was zeche wracać do takiej Polski, z tak wyznaczonymi przez sprzymierzeńców granicami. Ci, którzy zostają, wracają do Szkocji. Przechodzą do cywila, żenią się ze Szkotkami, przerabiają je na Polki-katolicki. Tworzymy sobie wygodne życie. Z Polkami zginiemy - nie znają angielskiego.

Wacek wspomina, że ledwo zdolał wyjść: to prawda, panie kapitanie, Szkotki są strojne, ale pięknoską kapustę się nie okraszą... Na co dowódca: bez dyskusji, panie kapralu.

Święta Bożego Narodzenia 1945 roku były dla nas zarazem wesele i smutno. Co poczęć? Na szczęście, kapelan obozowy Jan Woś, który miał za sobą niejedną obóz koncentracyjny, był osobą wyrozumiałą. Powiedział, że księżka wojskowa kandydata na pana młodego z adnotacją „single” w zupełności wystarczy. Jednak panna młoda powinna mieć dwóch świad-

ków, którzy potwierdzą, że nie była w związku małżeńskim. To stało się nieosiągalne. Wtedy moi ojciec zaproponował, że mógłby wystąpić w roli świadka. Kapelan stwierdził, że rodzinojcie wart jest tuzina świadków. Ustalono, że ślub odbędzie się wieczorem, w oświetleniu jedynie świec na ołtarzu.

Uroczystość miała przebiegać cicho, wręcz w tajemnicy. Jednak do kaplicy zaczęli napływać wierni a i zwykli ciekawscy. Rozlegały się szept: kapral, spadochroniarz, a nie mógł się zatroszczyć o ślubną suknię dla swej wybranki...

... Minęło 50 lat i znów, tak jak wtedy, wieczorową porą stanęliśmy przed ołtarzem podczas Mszy św., konselebrowanej przez ks. Antoniego Kapuścińskiego - kanonika proboszcza parafii kościoła polskiego p.w. M.B. Częstochowskiej w Nottingham. Asystował mu ks. wikary Andrzej Marek. Obecna była cała nasza rodzina. Chwile wzruszenia przeżyliśmy, gdy odczytywane było błogosławieństwo od Ojca Świętego Jana Pawła II.

Potem - przyjęcie w gronie rodziny i przyjaciół. Oczywiście, z potrawami polskimi, na czele z bigosem myśliwskim przez mnie osobiste przygotowanym, który stał się atrakcją wieczoru.

Nasze wspólne życie nie obojętnie się bez ciepli. Największy - śmierć córki. Dorodna i utalentowana, zęgnęła się z tym światem mając zaledwie 27 lat. Zostawiła nam dwoje wnucząt. Dziś są już dorośli. Wychowaliśmy ich, są samodzielnymi i jesteśmy z nich dumni.

Nigdy nie stronił się od pracy społecznej. Nie zawsze w niej służył jako jak z płatkami. Pamiętam wyjazd do Holandii. Był to rok 1984. Wacek piastował funkcję sekretarza Kola Spadochroniarzy. Otrzymał polecenie zorganizowania wyjazdu na



40-lecie bitwy pod Arnhem. Raptownie wiadomość: awaria elektroni w pobliżu Oxford. Musiał tam koniecznie jechać. Taka jego praca. A tu wyniki jeszcze problemy finansowe związane z wyjazdem, z zapaleniem autobusu. Zajęłam się organizacją wyjazdu weteranów. Zaprzyjaźnione kolegi pomogli. Dużo było pracy i nerwów. W wyniku jednak mieliśmy wspaniałą podróż. Pięknie były uroczystości rocznicy wielkiej bitwy. Wspaniała pogoda, sprawność spadochroniarzy podczas pokazów pokazywanych, nowocześniejsze samoloty...

Każdy weteran bitwy pod Arnhem otrzymał specjalnie wybity przez Mennicę Holenderską medal z wizerunkiem Erasmusa z Rotterdamu i ze słowami: Z upływem lat będzie wielką rzeczą powiedzieć: „Walczylem pod Arnhem”. B.L. Montgomery Marszałek Polny. Ponadto wydłużono 40 spe-

cialnych medali, którymi nagrodzono tych, co przyczynili się do zorganizowania wyjazdu do Holandii. Dwa z nich trafiły do Nottingham. Jeden należał do mnie.

... Zapytana od czego zaczynam poranną lekturę „Dziennika Polskiego”, odpowiedź: od listów do redakcji. Wciąż czekam, aż jakiś dziennikarz obliczy, ilu byłych polskich spadochroniarzy poślubiło Szkotki, dla ilu udało się przeżyć i na katolicki. Dla z nich doprowadziło swoje dzieci do pierwszej komunii, ilu uczyno dzieci swe mowy polskiej...

Gienia WILKOJĆ

NA ZDJĘCIACH: z pozdrowieniami dla czytelników „K.W.” - Wilkojciowie z Nottingham (Anglia); medal za organizację wyjazdu do Arnhem.

Fot. z archiwum rodzinnego



SZCZĘŚLIWE ZNAKI

Znalezienie takiej dłoni graniczy nie-malże z cudem, a ten kto dostąpił zaszczytu ujrzenia jej, może się nazwać Wybrańcem Bogów!

Dla nas, zwykłych śmiertelników, niechaj będzie ona kluczem do drzwi, za którymi ukryta jest sztuka wróżenia z ręki.

Poznajmy więc tajemnicze znaki i szukajmy ich na własnych dłoniach. Wszak każdy z nas może być naznaczony taką szczęśliwą pieczęcią!

A. Linia życia - to symbol energii kosmicznej, która zasila nasze życie akumulatorem. Im większym łukiem okala wzgórze Wenus, tym więcej witalności ma w sobie człowiek. Jeśli jest cienka lub składa się z wielu drobnych kresceczek - to znak, że nasz organizm (pod względem fizycznym i psychicznym) jest mocno osłabiony. Możemy ten stan zmienić, po prostu wziąć się za siebie.

Na rysunku linia życia jest wyraźna i wzmożona „echem” Al (cienką kreską, biegnącą równoległe do linii życia). Echo dodaje nam siłę. Ale jego brak nie jest niczym złym.

B. Linia losu - opowiada o drodze życiowej, o woli działania i o pokonywaniu trudności. Brak tej linii oznacza, że w życiu człowieka nie zaszło jeszcze nic godnego uwagi. Jeśli jednak zaczniemy realizować swoje marzenia, linia losu pojawi się na pewno! Linia widoczna na rysunku (mocna i długa) oznacza rzadko spotykaną pomyślność.

C. Linia serca - jest zwierciadłem sił duchowych. Mówi o naszych emocjach, o mi-

łości przez duże „M”. Jeśli biegnie duża kreska przez całą szerokość dłoni - mamy do czynienia z egoistą i zazdrościkiem, który tak naprawdę nie kocha, a jedynie pragnie podporządkować sobie partnera. Widoczna tu linia serca - zakończona „kłóskami” na obu końcach (zakończenie odgałęzienia) - wróży wielką miłość.

D. Krzyż na pagórku, pod palcem wskazującym, gwarantuje małżeństwo. Położony poniżej pagórka - odbarza nas nieprzeprzeżoną intuicją, godnym pozazdrośczenia instynktem, a niekiedy darem przewidywania.

E. Te kreski tworzą Pierścień Wenus, który mówi o naszych marzeniach i także rozkoszach zmysłowych. Zapisane jest tu wszystko, czego pragniemy i pożądamy. Je-

naszych dłoniach - witamy ją radośnie!

H. Linia Merkurego - to symbol zdrowego rozsądku zarówno w miłości, jak i sprawach materialnych. Posiadają ją dyplomaci w prawdziwego zdarzenia, literaci, a także matematycy.

I. Linia intuicji występuje dość rzadko, bo i osoby nią obdarzone stanowią wyjątek. Duża i mocna, jak na rysunku, to zdolności uzdrowicielskie, a czasem nawet dar jasnowidzenia.

J. Krzyż - pod kciukiem wróży gorącą i trwałą miłość.

Szczęśliwe znaki na Twojej dłoni - bardzo rzadko spotykane.

*** Krzyż mistyczny** - występuje pomiędzy linią głowy i linią serca. Jest to znak uduchowienia zdradzający zainteresowanie wiedzą tajemną. Niektóre osoby mające ten krzyż posiadają zdolności uzdrawiające, a także dar jasnowidzenia.

*** Duża litera M** - utworzona przez fragment linii życia, głowy i serca. Obecność tego znaku wróży szczęśliwe małżeństwo oraz tyle pieniędzy, że starczy na całe życie.

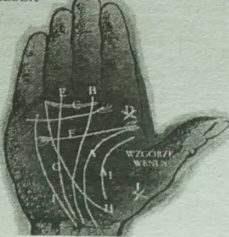
*** Pierścień Salomona** - znanego ze swej mądrości króla. Tworzy go linia pod palcem wskazującym. Znak ten spotkać można bardzo rzadko i występuje on głównie na dłoniach kobiecych. Właściciel Pierścienia Salomona posiada wyjątkowe właściwości, obdarzony jest bowiem tajemną mocą, dzięki której może czynić niemalże cuda. Wychodzą z pierścienia liczne kresceczki - wzmacniają zdolności mistyczne.

Ewa JARMICKA



SZCZĘŚLIWA RĘKA

- | | |
|--|------------------------|
| A i AI - LINIA ŻYCIA | F - LINIA GŁOWY |
| B - LINIA LOSU | G - LINIA APOLLA |
| C - LINIA SERCA | H - LINIA |
| D - KRZYŻ POD PALCEM WSKAZUJĄCYM | MERKUREGO |
| E - PIERŚCIEŃ WENUS | I - LINIA INTUICJI |
| LUK POD PALCAMI ŚRODKOWYM I SERDECZNYM | J - KRZYŻ POD KCIUKIEM |
| - Z KRESEK | |



Wielkie chwile życia są zapisane na Twojej dłoni

Szczęśliwa ręka

śli Pierścień Wenus utworzony jest przez jedną, mocną linię - jest to znak wewnętrznej niepokoju, a więc nie spełnienia, ale przeciwnie - rozczarowań!

F. Linia głowy - zdradza nasze zdolności do samodzielnego myślenia. Biegnąca poziomo przez całą dłoń od lewej do prawej krawędzi zdradza wysoką inteligencję, ale, niestety, również zarozumiałość i egoizm. Widoczna na rysunku linia głowy z licznymi rozgałęzieniami na obu końcach jest oznaką wielu uodolnień.

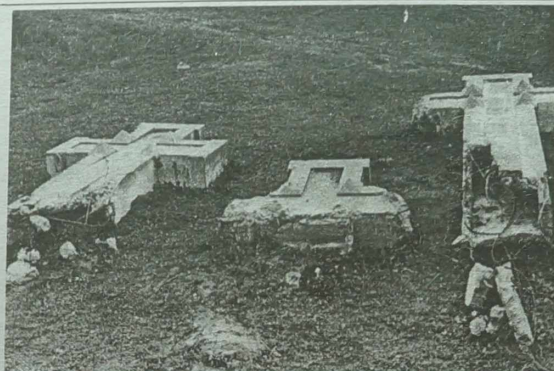
G. Linia Apolla wróży wszelką pomyślność. Występuje rzadko, jeśli się pojawi na

WILNA

W
120rocznicę
urodzin
Antoniego
Wiwulskiego

Któż by potrafił tak głęboko ująć, zrozumieć i docenić dar tego wybitnie utalentowanego rzeźbiarza i architekta? Oczywiście, Juliusz Klos, profesor Uniwersytetu Stefana Batorygo w Wilnie. Mówiąc o zatrąceniu przez miasto swych tradycji i architektonicznych po upadku dwóch powstań i próbach „by Wilno narzucić niezatarte piętno miasta na wskrosz rosyjskiego”, zaznacza: Jakby pierwszym oknie-niem się ducha twórczości istotnej w architekturze wileńskiej było meteoryczne pojawienie się na gruncie tu-tejszym przedwcześnie zgasłego w Samoobronie Wileńskiej 1919 r. Antoniego Wiwulskiego, rzeźbiarza i architekta o wybitnym talencie. Młody ten artysta, twórca Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie, rozpoczął dopiero na kilka lat przed wojną swą działalność architektoniczną, projektując ogromny kościół Serca Jezusowego z żelazobetonu o nowych zupełnie formach, rzeźbiarskich raczej, niż architektonicznych... Jakkolwiek artysta porwał się śmiało na rzecz wyjątkowo trudną i sam szukał wyrazu dla swych pomysłów, opierając się na wzorach modernizmu francuskiego, to jednak można było oczekiwać od jego talentu zwycięstwa nad nie opanowanym jeszcze materiałem a rozluźniana zbytnio wyobraźnia...

Meteoryczne pojawienie się... Jest to absolutna prawda. Krótkie było życie tego wielkiego artysty. Urodził się 20 lutego 1877 r. w Totmie (gubernia wologodzka) jako pierwotny syn Antoniego Wiwulskiego i Adelaidy (Adeli) Karpuskówny. Ojciec - był absolwentem Instytutu Łęśnictwa w Petersburgu, matka - po konserwatorium. Ona właśnie głównie udzielała się wychowaniu swoich dzieci. Ojciec bowiem mało mógł czasu poświęcać rodzinie z powodu ogromu pracy na olbrzymich obszarach leśnych jemu podlegających. Po śmierci ojca w 1883



r. Adela Wiwulska przenosi się wraz z dziećmi do Libawy, gdzie zatrzymuje się u krewnych. Swego pierwotnego oddaje do gimnazjum niemieckiego, w którym kończy on cztery klasy. Następnie Wiwulski zamieszkuje w Kownie. Antoniego posyła uczyć się do gimnazjum jezuickiego w Chyrowie (Galicja). W 1897 r. z odznaczeniem kończy tę szkołę i udaje się na Politechnikę Wiedeńską, której dyplom również z wyróżnieniem, otrzymuje w 1901 roku. W międzyczasie zdobywa kilka nagród na konkursach architektonicznych. Ożywa jednak dawne marzenie o rzeźbie. W rok później jest już słuchaczem École des Beaux-Arts w Paryżu, którą kończy w 1908 roku. Przystępuje do pracy przy Pomniku Grunwaldzkim w Krakowie. Jego fundatorem był przyjaciel Wiwulskiego Ignacy Paderewski - pianista-wirtuoz światowej sławy i kompozy-

tor, polityk i działacz społeczny, późniejszy premier i minister spraw zagranicznych RP.

Warto dodać, że Wiwulski współzawodniczył podczas konkursu z samym Xawerym Dunikowskim - jednym z najwybitniejszych rzeźbiarzy i malarzy polskich. Po zwycięstwie z dumą i pewnością siebie napisze do matki: „Projekt Dunikowskiego nie ma ani w części tego życia, rozmachu i oryginalności, co mój”. Jeszcze jeden w związku z tym istotny fakt: współpracownikiem Wiwulskiego przy Pomniku Grunwaldzkim był wileński rzeźbiarz Bolesław Bałzukiewicz. Obaj - słuchacze prof. A. Merciera w Paryżu.

W Wilnie zamieszkał Antoni Wiwulski na stałe w 1914 roku. Realizując jego projektu kościoła p.w. Serca Jezusowego na Pohulance - z żelazobetonu o nowych zupełnie formach,

panci rosyjscy opuścili Wilno podczas pierwszej wojny światowej, powołany Komitet Obywatelski postanowił wzniesić Trzy Krzyże z żelazobetonu, aby trudno było je usunąć. Cała ludność wileńska wzięła udział w ich budowie, donosząc materiały budowlane i wode z Wilenki. Piękny pomnik trzech złączonych z sobą krzyży w niepełną dwa miesiące stanął nad miastem. Niemcy nie pozwolili jego uroczystości poświęcić. Tradycji chrześcijańskiej jednak stało się zadość - w nocy, potajemnie pomnik został poświęcony. Aktu tego dokonał J. E. ks. biskup Kazimierz Michalkiewicz, który cały czas patronował wznoszeniu Trzech Krzyży.

Nie przypuszczali ówczesni wilanianie, że w ich mieście zjawia się siła, która będzie się starała zniszczyć pamięć o wszystkim, co w Wilnie było, a jedną z pierwszych czynności, zmie-

ściła Serca Jezusowego na Pohulance. W 1965 roku arch. Aligant Maczulis, wbrew przestrogom kolegów po fachu, którzy prosili go „żeby nie brudził rąk”, kościół przebudował na dom kultury - budowlanych. Zwłoki przedwcześnie zmarłego Antoniego Wiwulskiego, spoczywającego w lewej nawie świątyni, która mogła być dumą i chlubą architektury wileńskiej, przeniesione zostały na wileńską Rosse.

Antoni Wiwulski - żołnierz Samoobrony Wileńskiej - zmarł 10 stycznia 1919 roku. W pierwszych dniach miesiąca zaczęły się zbliżać do Wilna wojska bolszewickie. Członkowie Samoobrony dyżurowali w mieście. 3 stycznia w Zakrocie pełnił dyżur Antoni Wiwulski. W noc tę przebiegli się. Oddał bowiem swój kożuch zgiętemu chłopcu - ochotnikowi. Wywiązało się zapalenie płuc. Umieszczony został w drewnianym domu w pobliżu tego parku. Miał troskliwą opiekę. Niestety, organizm nie potrafił uporać się ze straszliwą wówczas chorobą...

Wilno z ogromnym żalem żegnało swego obrońcę, wybitnego rzeźbiarza i architekta.

Na jego grobie na Rosse, na Górze Literackiej stoi nadzwyczajna skromny pomnik z litewskim napisem: Antanas Vivulskis. Architektas. 1877-1919.

Społeczny Komitet Opieki nad Starą Rosą w Wilnie od lat już kilku „przymierza się” do godnego uwiecznienia pa-

mieci tego twórcy o „rozluźnianej wyobraźni” i wybitnym talencie. Podobnie jak to uczynił w stosunku do jego przyjaciela Bolesława Bałzukiewicza, leżącego również na Rosse, na którego grobie do niedawna jeszcze była skromna podmurówka, a od lat kilku stoi pomnik, ufundowany przez ludzi dobrej woli.

Być może kiedyś kościół Serca Jezusowego, który stał na Pohulance i górował, podobnie jak wileński Trzy Krzyże, nad miastem również zostanie odbudowany. Nowe pokolenie litewskich ludzi sztuki jest zdania, że świątynia ta powinna być odrodzona, jako przejaw hołdu dla twórcy, który

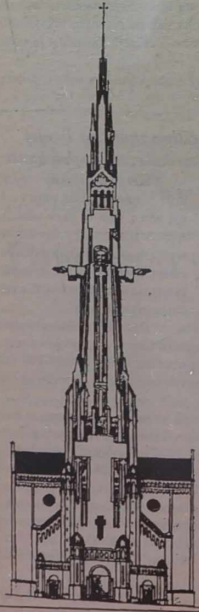


tak wiele mógł jeszcze zdziałać w Wilnie, które z wyburza stało się „jego miastem”.

**Halina JOTKIALLO
NA ZDJEŃCIACH:** Trzy Krzyże Wiwulskiego tuż po odkopaniu ich z ziemi; tak wyglądała główna fasada kościoła Serca Jezusowego na Pohulance; mury kościelne „przystosowano” do potrzeb pałacu kultury budowlanych; tablica Kościuszki w kościele św. Jana; Trzy Krzyże po odbudowaniu.

Fot. Marian Paluszkievicz i z archiwum autorki

WILNA





Koszykówka

Zwycięstwo Żalgirisu

Wczoraj w Kownie w pierwszym meczu finałowym mistrzostw Ligi Koszykówki Litwy zespół Żalgirisu wygrał z drużyną Žemaitijos Olimpas 94:73 (48:27).

Olimpiakos - najlepsze w Europie

W meczu o pierwsze miejsce w rozgrywkach Final Four Euroligi mężczyzn koszykarze klubu Olimpiakos Pireus pokonali FC Barcelona 73:58 (31:29). Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli D. Rivers 26, D. Tarlac i D. Papanikolaou po 11, dla FC Barcelona - A. Jimenez 16 i Arturas Karniszovas 14.

Początkowo minuty wielkiego finału miały zaskakujący przebieg. Faworyzowany zespół z Pireusu był wyraźnie słabszy od drużyny z Barcelony. Pierwsze punkty zdobyli Grecy po blisko 3 minutach i to dzięki rzutom osobistym Tarlaca. Natomiast pierwszy koszyk z gry - dopiero w 8 minucie! Po 10 minut gry Barcelona prowadziła 16:10. W 15 min. Grecy doprowadzili jednak do remisu 18:18 i pierwszą połowę wygrali 31:29. W drugiej odsłonie nie było już wątpliwości, która drużyna jest lepsza. Olimpiakos jako drugi zespół z Grecji (w ob. roku to troje zdobyli koszykarze Panathinaikosu i Ateny) zdobył klubowe mistrzostwo Europy. Ogromny wkład w ten sukces miał D. Rivers. Pokazał on, że nauka zebrana w NBA procentuje na europejskich parkietach. Popisywał się fantastycznymi podaniami i dryblingami.

Należy dodać, że mecz finałowy razem z arbitrem fińskim prowadził sędzia litewski Romualdas Brazauskas.

W meczu o trzecie miejsce Olimpia Lublana pokonała francuski klub ASVEL Villeurbanne 86:79 (34:35).

Awans polskich juniorek

Polskie koszykarki wygrały w Rydze kwalifikacyjny turniej do mistrzostw Europy juniorek. W ostatnim spotkaniu pokonały one Niemcy 69:60 (36:32). Nie powiedzieli się kwalifikować do dalszych rozgrywek reprezentacji Litwy. Przegrała ona z zespołem gospodarzy 77:85 (38:45) i zajęła w turnieju czwarte miejsce (1 pkt). Do następnych eliminacji zakwalifikowały się reprezentacje Polski (4 pkt), Łotwy (3 pkt) oraz Niemiec (2 pkt).

M. R.

Liga NBA

Oczywiście pierwsze mecze rundy play off ligi koszykówki NBA. W Konferencji Wschodniej zanotowało takie wyniki: New York Knicks - Charlotte Hornets 109:99, Miami Heat - Orlando Magic 99:64; w Konferencji Zachodniej koszykarze Houston Rockets wygrali z Minnesotą Timberwolves 112:95, a Utah Jazz - z Los Angeles Clippers 106:86.

Pilka nożna

Finałisti PZP

Pilkarskie zwycięstwo drużyny Fiorentiny w rewanżowym meczu półfinałowym Pucharu Zdobywców Pucharów przegrał z FC Barcelona 0:2 i odpadł z dalszych rozgrywek. Bramki dla zwycięzców zdobyli F. Couto i J. Guardiola. Pierwszy mecz w Barcelonie zakończył się remisem 1:1.

Po drugiej bramce niezadowoleni z obrotu sprawy kibice zaczęli zasypywać boisko monetami. Jedną z nich został bolesnie trafiony obrońca Barcelony S. Barjuan. Szwedzki sędzia Anders Frisk zarządził przerywanie gry, ale kibice się nie uspokoją, to przerwie mecz. Na szczęście nie musiał tego robić i spotkanie zakończyło się po upływie regulaminowego czasu gry.

Dzięki trybrankowej prowadzącej z pierwszego meczu z Liverpool drużyna Paris St. Germain wywalczyła awans do finału PZP. W rewanżu ten raz nadełali Anglijczy, jednak mimo wielu dogodnych sytuacji zdołali strzelić tylko dwie bramki, wygrywając 2:0. Autorami bramek byli R. Fowler i I. Wright.

Spotkanie finałowe Barcelona - Paris St. Germain odbędzie się 14 maja w Rotterdamie.

Dzisiaj - XX kolejka

Dzisiaj przed młodzieżowym meczem eliminacyjnym do mistrzostw świata z Liechtensteinem odbędzie się XX kolejka spotkań mistrzostw Litwy.

Pilkarskie wileńskie Żalgirisu w Możejka będą grali przeciwko szwajcarskiej drużynie Karola. Zespół Żalgirisu Wolneta na wileńskim stadionie Vingos o godzinie 17 będzie podejmował klubjeckie Atlantas. Poniewieński Ekranas zagra z wileńskim

Panerysciem, a w Kownie zmierzają się miejscowe drużyny FBK Kaunas i Inkaras. Inf. wł.

Lekkoatletyka

Trzecie miejsce S. Kleiza

W stolicy Kataru - Doha odbył się mityng lekkoatletyczny, podczas którego w technice kula litewski zawodnik Saulius Kleiza zajął trzecie miejsce wynikiem 19.60. Zwyciężył Niemiec Sven Buder - 20.26, przed Ukraińcem Romanem Wiraśkiem - 20.05. W skoku wzwyż Amerykanin Charlier Austin przeszedł poprzeczkę na wysokości 2,28. Jamajczyk Raymond Stewart w biegu na 100 m uzyskał 10,11, wyprzedzając słynnego Brytyjczyka Linforda Christie - 10,15. Na dystansie 200 m triumfował Belgijczyk Patrick Stevens - 20,31.

Hokej na lodzie

Kto zostanie mistrzem?

W sobotę w Finlandii rozpoczyna się mistrzostwa świata grupy A w hokeju na lodzie. Wystąpi w nich 12 drużyn podzielonych na 2 grupy. W Helsinkach będzie grała grupa A - Finlandia, Rosja, Słowacja, Niemcy, Francja i Czechy. W grupie B w Turku wystąpią Kanada, USA, Szwecja, Włochy, Norwegia i Łotwa.

Dzisiaj zmierzą się Czechy - Niemcy, Finlandia - Francja, Kanada - Norwegia i Szwecja - Włochy. W niedzielę grają Rosja - Słowacja, Finlandia - Czechy, USA - Łotwa, Szwecja - Kanada, a w poniedziałek Słowacja - Francja, Niemcy - Rosja, Łotwa - Włochy, Norwegia - USA.

Tenis stołowy

Mistrzostwa świata rozpoczęte

W czwartek w Manchesterze rozpoczęły się mistrzostwa świata w tenisie stołowym kobiet i mężczyzn, w których bierze udział 116 drużyn.

Od poranku rozpoczęły zawody drużyny Litwy. Kobiety grające o miejsca 1-2 uległy Ukrainie 1:3. W tej grupie Korea Płd. wygrała z Anglią 3:0, a Węgry z Armenią 3:0. Mężczyźni występujący w drugiej grupie przegrali z Algierią 1:3. W grupie tej Indonezja z jednakowym wynikiem 3:0 pokonała Azerbejdżan i Algierię. Azerowie przegrali również z Bahrajnem 2:3.

Mecz Polska - Holandia zainaugurował rywalizację w grupie C pierwszej kategorii. Polacy niecnie przegrali 2:3. W tej grupie Niemcy pokonali Hongkong 3:0, a Korea Płd. - Danię 3:1. Polki występujące w drugiej grupie walkowerem 3:0 wygrały z Tanzanią, a Bośnia i Hercegowina w podobny sposób pokonała Tryniad i Tobago oraz Tanzanię.

Inf. wł.

SZACHY

**Rubrykę prowadzi
arcmistrz międzynarodowy
ICCF VALENTINAS
NORMANTAS
SPOR TRWA**

Jednym z najciekawszych tego rocznych zawodów ma być rozegrany we wrześniu-październiku mecz o mistrzostwo świata G. Kasparow - A. Karpow. Do tego meczu dąży G. Kasparow, mistrz świata PCA, zamierzając w pojedynku z obecnym mistrzem świata FIDE A. Karpowem udowodnić wreszcie, że jest nie tylko mistrzem PCA, lecz absolutnym mistrzem świata.

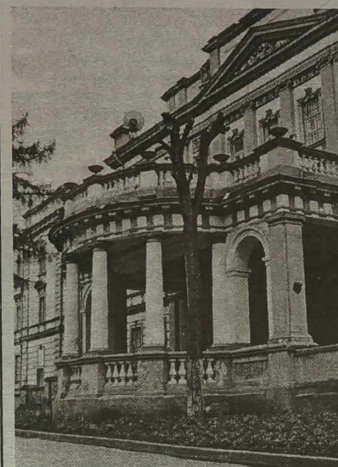
Obaj zawodnicy zamierzają poważnie przygotować się do przyszłego meczu, który uważają za najważniejszy w swym życiu.

Rozegrali oni między sobą 165 partii z następującym wynikiem: 27 wygranych, 20 przegranych, 118 remisów na rzecz G. Kasparowa. Zapoznajemy z zrzeczą z ich partii, rozegraną w 1996 r. w Las Palmas.

G. Kasparow - A. Karpow

Obrona Nimzowitscha

1. d4 Sf6 2. c4 e3 3. Sc3 Gb4 4. Hc2 0-0 5. a3 Gc3 6. Hc3 b6 7. Gg5 Gb7 8. c3 d6 9. f3 Sbd7 10. Sh3 c5 11. dc5 bc5 12. Gf2 Hb6 13. 0-0 d5 14. Wd1 Gc6 15. Sd2 h6 16. H4 Gd4 17. Wd2 Gb3 18. Sg4 Sg4 19. f4 Wa8 20. g5 hg5 21. Gg5 Wb7 22. Ge7 We8 23. Gb4 Sf8 24. Gg3 Wd8 25. H4 Wd7 26. cd5 Wd5 27. e4 Wd2 28. Wd2 Ga4 29. Gh5 Ge8 30. Gf2 Hb5? (30. ... Hb2) 31. Hd8 Gc6 32. Gf2 Wd7?? (32. ... Hb6) 33. He8 Hf7 34. Kf1 Wd1 35. Gd1 Ge8 36. Gf2 Gb5? (36. ... Sd7) 37. Ge2 Ge2 38. Ke2 Sd7 39. Kd3 a6 40. Gf1 f5 41. e1f5 e4 42. Kc4 Se5 43. Ke5 Sd3 44. Kb6. Czarne poddały się.



Krajobrazy Wilna i Wileńszczyzny

**Jesteś
sposprzegawczy,
masz dobrą
pamięć**

Pytania zgadywanki z dn. 12 kwietnia br. brzmiały: W jakim miejscu w Wilnie są umieszczone te tablice pamiątkowe; gdzie się znajdują te gmachy i jakie placówki obecnie w nich funkcjonują?

Poprawne odpowiedzi: W Kościele św. Jakuba i Filipa; al. Giedimino 2 - księgarnia „Przyjaźń” („Draugyste”); ul. Kościuszki 6 - wileński biura notarialne nr 1, 13, 14, dział paszportowy 5 komisiariatu policji m. Wilna.

Listownie i telefonicznie odpowiedzieli: An Anuszkiewicz, Tadeusz Biedulski, Romas i Tomek Biedulski, Wiktor Golubowicz, Ryszard Jakutowicz, Jerzy Janusz Jarmolowski, Edgar i Zbyszek Jarmolowski, Zofia Jasulewicz, Jan Klimowicz, Adam Korbut, Józef Michniewicz, Włodzimierz Pierielajkow,



Eugeniusz Rymaszewicz, Franciszka Tarańczuk, Zofia Urbanowicz, Zenon Uziello, Walde-mar Wyszniowski, Marian Wojtkiewicz.

Pytania nowej zgadywanki: JAKIE WILEŃSKIE BUDOWLE ZOSTAŁY UTRWALONE NA TRZECICH PIERWSZYCH ZDJĘCIACH I GDZIE SIĘ ONE ZNAJDUJĄ? CO W MINIONYCH CZASACH STAŁO NA TYM ZNISZCZONYM COKOLIKU, KTÓREGO SZCZĄTKI ZACHOWAŁY SIĘ NAD FRONTOWYMI SCHODAMI B. STADIONU „DYNAMO” PRZY UL. KOŚCIUSZKI?

Odpowiedzi oczekujemy od 21 kwietnia do 2 maja br. pod adresem redakcji „K. W.”: Laives pr. 60, 2056 Vilnius, z dopiskiem „Krajobrazy”, ew. można przekazać tel. 42-79-48. W tym samym okresie w redakcji są także do odebrania nagrody książkowe za zgadywankę z dn. 12 kwietnia br. (również za poprzednie): II piętro, pokój 1112, od godz. 10.00 do 17.00.

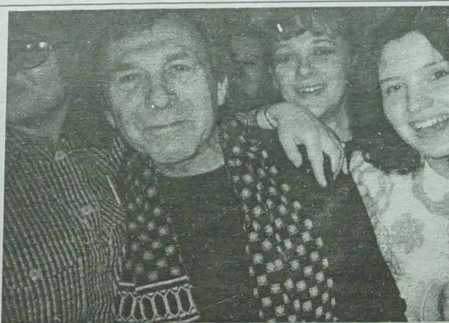
Następna zgadywanka zostanie ogłoszona tradycyjnie w sobotę, 3 maja.

Jerzy SURWIŁO

Fot. Zbigniew Markowicz, Marian Paluszkiwicz, Tadeusz Ważniowski oraz ze zbiorów Czesława Małewskiego

XXIV Tyskie
Spotkania
Teatralne

Dusza i serce Festiwalu, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Tychach Tomasz Kordon z wręczaniem mu przez trupę wileńską upominkiem - płonącą (miłością) Wiesz Giedymina i wileńskim palniami.



Wojciech Siemion uwieczniony w ramionach wileńszczyzny.



Profesor Józef Szajna na spotkaniu z widownią po prezentacji wznowienia spektaklu p.t. „Ślady”.

Tychach, ale bardzo duży udział w tym finansowaniu mają również prywatne firmy, spółki akcyjne, liczne przedsiębiorstwa przemysłowe. W skład Miejskiego Ośrodka Kultury wchodzi Teatr Mały, Galeria Sztuki „Obok” i Świetlica Środowiskowa w Tychach Wielkopolach. W ciągu minionych trzech lat Teatr Mały odwiedziło około 200 tysięcy widzów, zorganizowano tu blisko 600 imprez.

Działalność Teatru Małego prowadzona jest w kilku nurtach. Najszerszym zakresem obejmuje ona edukację teatralną dzieci i młodzieży. Młodzież poza oglądaniem różnorodnych przedstawień teatralnych, uczestniczy także w lekcjach teatralnych (w roku ubiegłym brało w nich udział ponad 4 tys. dzieci i młodzie-



Wielki przyjaciel Wilna i wileńszczyzny, scenograf lwowskiej sceny polskiej Walery Bortakow: „Objawiam wszystkich uczestników Spotkań, a was, z Wilna, w szczególności. To wspaniałe uczucie: być razem!”

ciów i Wojciechem Wierczokiem wydał kwartalnik „Tyski magazyn kulturalny”, którego jest redaktorem naczelnym („Tyski magazyn” jest piśmie bezpłatnym).

Wróćmy jednak na scenę Spotkań. Nie sposób tu opisać wszystkich uczestniczących w Festiwalu zespołów oraz ich spektakli. Były różne, lepsze, gorsze i bardzo dobre. Z Katowic wystąpiły trzy zespoły: Młodzieżowy Teatr „Sonda” II. Pokazał „Clownów” Andrzej Strzelecki w reżyserii Mieczysława Niedźwieckiego - widowisko z pogranicza cyrku i teatru, z elementami baletu i komedii dell'arte, temat: gorzkie polskie sprawy. Teatr Młodzieżowy „Trop” zaprezentował „Szaranagajamę” według Mirona

wznowiecie „Śladów”, była to wersja zdecydowanie ciekawsza od poprzedniej.

Przedostatni dzień Festiwalu obfitował w ludowość, obrzędowość. Zatem - atmosfera żywności, krewkości, żywiołowości. Spektakle, widowiska w tym gatunku musiały wyzwać naturalną ciekawość odbiorcy, zwłaszcza widza, który dotąd nie miał okazji do obcowania ze słaską kulturą ludową. Wystąpiły: Zespół Śpiewaczy - Obrzędowy „Familio” (Wiejski Ośrodek Kultury w Skrzyszowie), Teatr Ludowy „Druha Młodość” (Jastrzębie - Szeroka) - spektakl „Obrzędy Wielkanocne”, Zespół Folklorystyczny „Bojszowanie” (Bojszowy) - śpiewogra pszczyńska p.t. „Narodziny chleba”, Zespół Obrzędowy „Przeczysniani” (z Przeczysza) - spektakl muzyczny „Wiejskie pranie”, Amatorski Teatr Ruchu „Wamp” - spektakl „I widzę was, i słyszę was, i czuję...” (teatr ten tworzą osoby zdrowe oraz niepełnosprawne).

Z arcyciekawą propozycją artystyczną wystąpił „Fietor” (Dom Kultury w Ozimku) - spektakl p.t. „Trzy wariacje” autorstwa Roberta Konowalika (pastisz na temat Kafki, Gombrowicza i Stachury).

Nie jest to jeszcze pełny rejestr zespołów - uczestników Spotkań. Nie wszystkie te spektakle udało mi się obejrzeć. Podziwiałam członków jury komisji artystycznej. Mieli piekielnie trudne zadanie.

Jakie spektakle zostały nagrodzone?

A więc:

„Trzy wariacje” (Dom Kultury w Ozimku), tekst, reżyseria, opracowanie muzyczne, scenografia - Robert Konowalik (Grand Prix), „Narodziny chleba” (Zespół Folklorystyczny „Bojszowanie” w Bojszowie), tekst i opracowanie sceniczne Alojzy Lysko (Grand Prix), „Grube ryby” M. Bałuckiego (Polski Teatr w Wilnie) - za reżyserię (Irena Litwinowicz) i pracę zespołową (nagroda - 700 zł p.), „Ktoś zapłacił ten świat” w/g E. Redlińskiego (Teatr BELFegoR, MOK w Tychach), adaptacja, reżyseria, scenografia - Sławomir Żukowski (nagroda - 600 zł p.), „Gry kobiece” w/g K. Zanussiego i E. Żebrowskiego (Polski Teatr Ludowy we Lwowie, reżyseria Zbigniew Chrzanowski) - aktorze Lubie Lewak za rolę Kobiet (nagroda - 300 zł p.).

Uwaga! „Grube ryby” zespół „Polski Teatr w Wilnie” gra jutro, w niedzielę, 27 kwietnia w wileńskim klubie „Ausza” o godz. 15 (dojazd trolejbusami nr 10, 13, 17 - ul. Szewcenko 19).

Alwida Antonina BAJOR

Fot. autorka

Zespół „Polski Teatr w Wilnie”
na XXIV Tyskich Spotkaniach Teatralnych

...Po długich latach przerwy spotkał się oto z ich ulubionym artystą - Wojciechem Siemionem. Bywał częstym gościem ich zespołu w Wilnie (w czasach, kiedy wystawił w Kownie „Na szkle malowane” Ernesta Brylla). Później kontakt się urwał, teraz - na Festiwalu w Tychach znaleźli swoją „Zgubę”. Albo - on ich znalazł (co na jedno wychodzi), uścisłom, radościom nie było końca...

Wojciech Siemion, członek jury komisji artystycznej, prowadził równocześnie zajęcia warsztatowe.

Szybsze od słów
były oczy i ręce

- czego świadectwem zamieszczono zdjęcia. Zapytany o wrażenia z Festiwalu w Tychach, scenograf polskiej sceny lwowskiej Walery Bortakow zmrużył wymownie oczy i objął rękami afisz przed tyskim Teatrem Małym. Chciałby, oczywiście, być gościem kolejnych - XXV, jubileuszowych, Tyskich Spotkań Teatralnych. Któż by nie chciał... Mądrze przemysłane, świetnie zorganizowane. Gospodarze - żywili i serdeczni. Ład, porządek, dobre granie,

zakwaterowanie, pyszne ślaskie dania, niewymuszona, swojska atmosfera, tzw. klimat artystyczny, w którym obok zespołów amatorskich współuczestniczyły teatry zawodowe, dodajmy - wysokiej rangi.

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury Tomasz Kordon, dusza i serce całego Festiwalu, z radością objąłby tu wszystkich przez niego zaproszonych, paręnaście zespołów. Cóż, kiedy ręce miał non stop przez wdzienne uściski zajęte, a w końcu - „zabłokowane” przez „Polski Teatr w Wilnie”: dostał w prezencie wileńską Wiesz Giedymina, z płonącą wewnątrz ogniem (symbol, bo jak tu bez symboli), no i wileńskie palmy.

Kierowany przez pana Tomasza Kordona Miejski Ośrodek Kultury w Tychach z siedzibą w Teatrze Małym działa już czwarty rok. Działalność Ośrodka finansowana jest w większości przez Urząd Miejski w

tychach. Ponadto, ma ona wielokrotnie okazję do uczestnictwa (bezpłatnego) w warsztatach teatralnych lub spektaklach profesjonalnych tzw. instruktażowych z dziedziny dramatu lub tańca.

Te znakomite spektakle materializowała Barbara Dziekan, obecna także na Festiwalu - 1997. Była tu w składzie jury komisji artystycznej, prowadziła warsztaty aktorskie. Z trupą wileńską spotkała się już nie po raz pierwszy.

Dzięki zastępcy dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury w Tychach pani Ewie Iwańców mogliśmy bardziej szczegółowo zapoznać się z biografią poszczególnych zespołów, uczestników Festiwalu. Opowiadała o nich przed każdym z ich występów, mówiła „z sufitu”, znała je na pamięć.

Pan Tomasz Kordon wystąpił ostatnio także w nowej dla siebie roli - wspólnym wysiłkiem z Ewą Iwa-



Mila, serdeczna, uczynna, prowadząca cały Festiwal, niestrudzona w swojej działalności Ewa Iwańców, zastępcza dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury w Tychach. (Obok - z lewej - członek polskiej wileńskiej trupy Roman Parylak).



Zawsze kochana i miłe wspomniana, prowadząca warsztaty aktorskie (także z trupą wileńską) Barbara (Basia) Dziekan, na Festiwalu 1997 w Tychach - członek jury komisji artystycznej. (Obok - członkini wileńskiej trupy Danuta Sielicka).

Białoszewskiego w reżyserii i opracowaniu muzycznym Jerzego Polańskiego. Młodzieżowy Teatr „Poetoni” pokazał spektakl p.t. „Proszę o minutę ciszy” w opracowaniu scenicznym i reżyserii Mieczysława Niedźwieckiego - moralitet oparty na tekstach publicystycznych i dokumentach osób uzależnionych od narkotyków; ważnym, emocjonującym tematem były tu wiersze młodych, wrażliwych, osamotnionych ludzi.

Wystąpił także trzy teatry funkcjonujące w tych samych Tychach: Teatr „Kariera” ze spektaklem „Joe Alex - Zginiesz ty i pobi twoje” Witolda Zechentera w reżyserii Barbary Kieras. Amatorski Teatr Ruchu i Pantomimy „Migreska” (Miejski Ośrodek Kultury w Tychach pokazał „Krótką historię” - temat śmierci (reżyseria, choreografia i opracowanie muzyczne - Marcin Skorek).

Teatr BELFegoR bazujący się również przy Miejskim Ośrodku Kultury w Tychach wystąpił ze spektaklem p.t. „Ktoś zapłacił ten świat” według Edwarda Redlińskiego. Autorem przedstawienia w całości (adaptacja, reżyseria, scenografia) jest Sławomir Żukowski. Muzykę (Janusz Muszyński) opracowano z zespołem „Pro Arte Ecclesiastica”. Spektakl powstał na podstawie autentycznych dokumentów, pamiętników, raportów, wpisów, skarg i wniosków zebranych przez E. Redlińskiego w różnych czasach.

Jednym z trzech profesjonalnych spektakli były „Ślady” Józefa Szajny. Oglądaliśmy ten spektakl parę lat temu w Wilnie, z profesorem Szajną robiliśmy wywiad dla Litewskiej TV, jak też dla rodzimego „Kuriera”. Teraz Józef Szajna zaprezentował

Tychy - Wilno

Z doniesień
PAP

Religia

Apele o ocalenie posągów
Buddy w Afganistanie

Rząd Sri Lanki zaapelował do międzynarodowej społeczności o pomoc w ocaleniu słynnych posągów Buddy, znajdujących się w Afganistanie. Kontrolujące 75 procent powierzchni tego kraju, ugrupowanie skrajnych islamistów Taliban zapowiedziało zrównanie z ziemią posągów.

Pochodzące z IV wieku największe na świecie figury stojącego Buddy znajdują się w świątyniach w afgańskiej prowincji Bamiyan. Budyści ze Sri Lanki uważają je za święte.

Dowódca kontrolujących Bamiyan oddziałów Talibanu w ubiegłym tygodniu oficjalnie zapowiedział zburzenie posągów, argumentując je islam zakazuje przedstawiania w sztuce postaci ludzkiej. Zapowiedź zniszczenia posągów Buddy wywołała wzbudzenie także w Indiach.

Władze Sri Lanki wystąpiły do Pakistanu i innych państw islamskich o pośrednictwo w uratowaniu zabytkowych posągów. Kanclerz ministerstwa spraw zagranicznych Lakshman

Kadirgama i ds. religijnych Lakshman Jayakody zapowiedzieli także w czwartek rozpoczęcie światowej kampanii na rzecz ratowania rzeźb.

W obronie świątyni buddyzmickich wystąpił także przedstawiciel ONZ w Islamabadzie, spotykając się z przedstawicielem Talibanów - mullah Hasanem, dowodzącym oddziałami organizacji w południowoafgańskim mieście Kandahar. Spotkanie nie przyniosło żadnej reakcji ze strony dowódców oddziałów Talibanu, które zdobyły tereny buddyzmickich świątyni w ostatnich tygodniach, wypierając stamtąd oddziały szyickiej frakcji Hizbi Wahdat.

Zniszczenie posągów Buddy byłoby niewyobraźną tragedią dla wyznawców w Sri Lance - powiedział w czwartek szef dyplomacji tego kraju. Podkreślił, że jeszcze w ubiegłym roku Zgromadzenie Ogólne ONZ uchwaliło odrębną rezolucję w sprawie ochrony zabytków i miejsc kultu wszystkich religii w zagrożonym w wojnie domowej Afganistanie.

Relikwia

Nie będzie więcej badań
Całunu

Na konferencji prasowej w Watykanie arcybiskup Turynu, kardynał Giovanni Saldarini, poinformował, że ocalony z pożaru kaplicy Guinarię (11 bm) Całun turyński będzie wystawiony, tak jak to planowano, w Turynie, w dniach 18 kwietnia - 14 czerwca 1998 roku. Kardynał zapewnił, że Całun jest w bardzo dobrym stanie i nie ponosi żadnych szkód. Dodał, że nie zamierza zlecać żadnych nowych badań, w tym przy pomocy węgla C-14, w celu ustalenia dokładnego wieku Całunu.

Kardynał, który na mocy papieskiej decyzji jest kustoszem Całunu - według tradycji owinięte nim zostało ciało Chrystusa po zdjęciu z Krzyża - nie chciał wdać się w dyskusję z obecnymi w Biurze Prasowym Stolicy Świętej dziennikarzami na temat wyników badań przeprowadzonych w roku 1988 (te wskazywały, że Całun pochodzi z XII - XIII w.) oraz na temat innych badań, mówiących, że może on pochodzić z pierwszych wieków n.e. Zdaniem kardynała, na Całun należy patrzeć „duchem wiary”. Kardynał Saldarini podkreślił, że niewystawioną zasługą Całunu turyńskiego

go jest to, że (nie wchodząc w kwestię daty jego pochodzenia), odsła on wiernych do rzeczywistości Meki Pańskiej. Wskazał również, że pewne elementy Całunu, ustalone w sposób naukowy, odsłaniają bezpośrednio do przekazów Ewangelistów o mecie Chrystusa.

Kardynał Saldarini poinformował, iż jest wielce prawdopodobne, że Całun będzie eksponowany także w roku 2000. Powiedział, iż wystawienie Całunu odbędzie się w Turynie. Kardynał Saldarini nie sądzi, by kiedykolwiek Całun opuścił Turyn, choć, jak przyznał, kilkakrotnie prosił go o przeniesienie tej relikwii do Rzymu. Ubiegając pytania dziennikarzy stwierdził, iż nie prosił go o to ani papież Jan Paweł II, ani watykański sekretarz stanu, kardynał Angelo Sodano.

Kardynał przypomniał, że w czasie ostatniego wystawienia Całunu (od 26 sierpnia do 8 października 1978) relikwii obejrzało ponad 3 mln osób. Zdaniem kardynała, liczba osób, które obejrzały Całun w roku 1998 i w 2000, będzie znacznie większa.

Spadek

Miliardy dla
Kosciola

Zmarły w lutym w wieku 98 lat Lino Abriani zapisał w testamentie arcybiskupowi Mediolanu, kardynałowi Carlo Marii Martiniemu, ogromną sumę 110 mld lirów (ok. 67 mln dolarów).

Wydarzenie z Mediolanu nie jest faktem odosobnionym. W 1981 r. biskup Callanissety, Alfredo Garsia, otrzymał spadku po bogatej wdowie, która zostawiła Kościołowi największy hotel w mieście i wiele nieruchomości. W 1995 r. we Florencji fundacja charytatywna kierowana przez Matkę Teresę z Kalkuty otrzymała w spadku 4 mld lirów od Carli Brogi, skromnej urzędniczki bankowej, która poświęciła swoje życie oszczędzaniu i dobroczynności.

Napięcia

Ciller wychodzi z koalicji

Czołowy turecki dziennik napisał, że wicepremier Tansu Ciller wycofa swoją Partię Służnej Drogi (DYP) z rządzącej koalicji z islamistami z powodu, jak napisano, nieporozumień na tle „aktywizmu religijnego” - podaje agencja Reutersa.

Dziennik „Yeni Yuzyil” powiedział się na anonimowych członków gabinetu, którzy powiedzieli, że pani Ciller, zajmująca też stanowisko ministra spraw zagranicznych, podjęła decyzję opuszczenia rządu sprawującego władzę od 10 miesięcy.

Partia Tansu Ciller, jak pisze Reuters, czuje się niezręcznie wo-

bec napięcia między główną siłą koalicji - islamską Partią Dobrobytu premiera Necmettina Erbakana - a armią, którą uważają się za gwarantów świeckiego charakteru państwa tureckiego, jest rozdrażniona działaniami Partii Dobrobytu prowadzającymi, zdaniem wojskowych, do islamizacji kraju.

Na dzisiaj zapowiedziano posiedzenie Narodowej Rady Bezpieczeństwa - organu konsultacyjnego zdominowanego przez wojskowych. Rada ta pod koniec lutego zaleciła rządowi posunięcie mające zapobiec radykalnemu islamizmowi w Turcji.

ŚWIAT



W Moskwie jak grzyby po deszczu wyrastają puby w stylu angielskim. Niestety, nie wszyscy mogą sobie pozwolić na ich odwiedzanie. Chociaż nierzadko zdarzają się miłe niespodzianki, np. prezentacja piwa. Właśnie na jedną z takich prezentacji do pubu „Elefant” zostali zaproszeni członkowie jednego klubu historyczno - militarnego. Na prezentacji smakowało piwo o wdzicznych nazwach: „Smooth Master Brew”, „Cream Bishop's Finger”, „Casey's Smooth Stout” i „Cream Spitfire”.

Fot. EPA-ELTA

Komentarze

Zawsze przeciw Zachodowi

Po podpisaniu przez prezydentów Rosji i Chin deklaracji o wielobiegowym i tworzeniu nowego ładu międzynarodowego prasa światowa dość szeroko komentuje politykę zagraniczną Rosji i Chin.

„Der Bund” (Szwajcaria) pisze: „Trochę upraszczając, obecna rosyjska polityka zagraniczna daje się zawsze sprowadzić do tego samego mechanizmu: za każdym razem sprzeciw się temu, co planuje lub robi Zachód. Podczas gdy Europa zasygnalizowała swą jedność wobec orzeczenia sądu berlińskiego w sprawie Iranu, Moskwa umizgiwała do Teheranu. Podczas gdy USA próbują wywrzeć nacisk na Irak, Kreml kreuje się na obrońcę Bagdadu. Obecnie Moskwa szuka sojuszu z Chinami, by przeciwstawić Zachodowi, a przede wszystkim USA, „partnerstwo strategiczne”.

„Głównym powodem tego antyzachodniego stanowiska jest planowane rozszerzenie NATO. (...) Ciągłe powtarza się (w Rosji) argumenty, że NATO musi uwzględnić odziedzia społeczeństwa rosyjskiego. W rzeczywistości jednak w Rosji rozbudza się lek przed okrażeniem przez Zachód, choć społeczeństwo boi się Chin i państw islamskich nie mniej niż Zachodu”.

„Rosyjska polityka zagraniczna jest w dalszym ciągu przede wszyst-

kim polityką siły. Widać to również w stosunkach z „bliską zagranicą”. Ciągłym adresem rosyjskich groźb są państwa nadbałtyckie, nastawione głównie na współpracę z Europą. W wypadku Ukrainy, Rosja swoimi pogrozkami sama wyrzuciła siebie z dwudziestą przysługę. Kijów, który początkowo zjawiał postawę neutralną, przesuwa się coraz bardziej ku NATO. Moskwa ze swoją antynatowską polityką znalazła się w ślepej uliczce. Stąd też te ostre reakcje i kierowanie się na Południe i Wschód, zamiast na Zachód”.

„Sojusz wojskowy (Rosji) z Chinami nikt na Zachodzie nie będzie chciał brać na serio, ponieważ topór wojenny między Moskwą i Pekinem nie został całkowicie zbył głęboko. Jeżeli jednak Kreml będzie zwiększał swe groźby, zmańdzie się w jeszcze bardziej skomplikowanej sytuacji. Rosja, która grozi (...), nie będzie mogła dłużej korzystać z argumentu, że z jej strony nie grozi żadne niebezpieczeństwo i że wobec tego rozszerzenie NATO jest zbędne”.

„Iżwiestija” (Rosja) z kolei twierdzi, że „Korzyści z tej nowej jakościowo sytuacji i ze zmieniającego się układu sił w polityce międzynarodowej wyciąga najwyraźniej Pekin. Chiny nie kryją swego zamiaru, by w XXI w. stać się supermocarstwem. (...) Waszyngton i jego sojusznicy (...)

raczej nie zdołają przekonać Rosji i Chin, że powinny zgięwać torem polityki zachodniej. Nie bowiem nie zbliża partnerów bardziej, niż widno wspólne zagrożenia. A tak właśnie Moskwa i Pekin traktują przesuwanie się NATO na wschód, co otwarcie oświadczyły przed podpisaniem deklaracji”.

„Handelsblatt” (Niemcy) pisze zaś o pragmatycznym sojuszu rosyjsko - chińskim: „Rosja jest świadoma, że jej sąsied na południowo-wschodniej flance to państwo dążące do pozycji mocarstwowej. Jako takie trzeba być w każdym wypadku traktować troskliwie, niezależnie od stosunków Moskwy z Waszyngtonem. Biorąc prawa człowieka i handel grenitami nigdy nie były dla rosyjskiej polityki zagranicznej kategoriami, które by miały poważny wpływ na jej zasadniczą linię - odnosi się to zarówno do stosunków Moskwy z Iranem, jak i z Białorusią. (...) Tak podobnie teraz zbliżenie między Chinami a Rosją jest dla jeszcze raczej tylko pragmatycznym sojuszem. Dopóki jednak polityczna mapa świata będzie tak płynna, jak w tym stuleciu, deklaracja ścisłej współpracy może służyć pewnym bliższym celom. Nie stanowi jednak raczej wskazówki w zasadniczej kwestii: jaka droga pójdą w przyszłości dwa wielkie mocarstwa wschodnie”.

Kontynent

Zainteresowanie USA
Afryką

Brytyjski tygodnik „The Economist” pisze o rosnącej randze Afryki w polityce USA: „Dla rządu Clintona inicjatywy związane z Afryką są z oczywistych powodów atrakcyjne. Kiedy politykę wobec Chin otacza aura skandalu politycznego, a zabieg (Clinton) o szybkie ścieżkę negocjacji handlowych znajduje się pod ostrzałem, to wydaje się, że jest to doskonały moment, by wystąpić z niecieleską, a zapewnianą dużą publicznością inicjatywą w sprawie Afryki. Mnóstwo ludzi w rządzie, zwłaszcza w ministerstwie skarbu, uważa Afrykę za ostatnie wielkie wyzwanie rozwojowe na świecie. Mają oni nadzieję, że inicjatywa amerykańska będzie częścią szerszego skoncentrowania się grupy bogatych państw (G

7) na Afryce. Zarówno na spotkaniu ministrów finansów G 7 w Waszyngtonie 27 kwietnia, jak i na szczycie G 7 (plus Rosja) w Denver w czerwcu, Afryka zajmuje dominującą pozycję w porządku obrad.

Pewną rolę grają niewątpliwie także interesy dyplomacji amerykańskiej. Waszyngton tradycyjnie pozostawiał Afrykę jej dawnym władcom kolonialnym, zwłaszcza Wielkiej Brytanii i Francji, teraz jednak na tym kontynencie wytworzyła się próżnia polityczna. Próżnię tę wypełnia już dyplomacja amerykańska, jak np. w Zairze (...). Większe zaangażowanie polityczne nieuchronnie doprowadzi do intensyfikacji powiązań gospodarczych”.

Z doniesień
PAP

Wystawa

Polskie cmentarze wojenne na Litwie

„Zanim padł jeszcze ziemie przegrzane” – to motto wystawy kilkunastu fotografii polskich grobów i cmentarzy wojennych rozbitych na Ziemi Litewskiej. Otwartą w gmachu Biblioteki Narodowej w Warszawie wystawę zorganizowały: Biblioteka Narodowa, Instytut Polski w Wilnie i Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

Kolorowe fotografie, wykonane przez członka Związku Fotografików Litwy Jerzego Karpiowicza, prezentu-

ją m.in. zniszczone kwatery wojskowe na wileńskich cmentarzach: Nowej Roscie, Ponarach, Antokolu, a także w Kalwarii Wileńskiej i Trokach. Jedno ze zdjęć ukazuje kościółek w Powiewiorcie, w którym ohrzeczony był Józef Piłsudski.

Opowieść fotografa ukazuje jego umiłowanie tradycji zarówno Polaków, jak i Litwinów – powiedziała Eufemia Teichmann, ambasador Polski na Litwie.

Język

Urzędowy czy państwowy

Lada dzień wypłynie do Sejmu projekt ustawy o języku polskim. Właściwie projekt są dwa – rządowy i PSL-owski – przypomina w „Życiu Warszawy” Andrzej Ibis Wroblewski. Najistotniejszą między nimi różnicą leży w samym określeniu, w projekcie rządowym język polski jest językiem państwowym, w PSL-owskim – językiem narodowym – pisze Ibis.

Zdaniem publicysty ustawa przychodzi w samą porę. Zdecydowana większość językoznawców twierdzi, że zagrożenia polszczyzny

przez nasilającą się wulgaryzację i przemowny wpływ agresywnego języka angielskiego są bardzo duże. Ostała wiara w cudowną moc samooczyszczania się polszczyzny. Trzeba ją w tym procesie wspomagać. Ustawa o języku polskim może być w tym przydatna – dowodzi Ibis. Chociaż nie jest ważne, czy polszczyzna ma być językiem urzędowym, czy państwowym, rzeczą najważniejszą jest, że ma być. Na zawsze – podsumowuje autor artykułu w „ZW” zatył: „Urzędowy czy państwowy?”.

ŚWIAT

Debata TV

Krzaklewski kontra Bugaj

My, ludzie „S” musimy dokonać wiele spraw, aby sen o wolnej Polsce spełnił się do końca – powiedział przewodniczący AW”S” Marian Krzaklewski kończąc telewizyjną debatę z szefem Unii Pracy Ryszardem Bugajem. My żadnej rewolucji nie obiecujemy, bo w Polsce nowa rewolucja nie jest potrzebna – stwierdził Bugaj.

Już na wstępie debaty przewodniczący AW”S” zarzucił Bugajowi, że UP, wbrew swojej nazwie, ma małe poparcie wśród ludzi pracy i związków, gdyż zajmuje się prawie wyłącznie sprawami ideologicznymi jak konkorat, czy aborcja.

„UP próbuje bronić interesów ludzi słabszych. Naszą specjalnością nie jest religia, czy aborcja, to są tematy nam narzucone. Zajmujemy się podatkami, prawami pracowników i problemami gospodarczymi. Mamu myślisz nie tylko jak dzielić bochen chleba, ale jak sprawić by był on większy do podziału” – replikował Bugaj.

Bugaj zaprezentował jedną z wypowiedzi Zygmunta Wrzodaka, członka władz „S”. Takie wystąpienia podają zamknięciem czym jest „Solidarność” i jakie wartości są na jej sztachendach – mówił.

„Wrzodak pamięta jak Bugaj, Michnik i inni stali przy ołtarzu i się modlili, a po kilku latach zaczęli brudzić walczyć z Kościołem. Co się stało, że ci ludzie stali się wrogami war-

tości chrześcijańskich z których powstała „S” – odparł Krzaklewski. – To naduczyli – zareagował Bugaj – prawa Kościoła akceptujemy. Sprzeciwiamy się tylko pojawiającym elementom państwa wyznaniowego.

Przewodniczący „S” zaprezentował natomiast materiał filmowy z wręczaniem nagrody „Trybuny” dla Aleksandra Małachowskiego. Czy Unia Pracy będzie tworzyła koalicję z SLD? – spytał Krzaklewski. – On tylko piętnuje zagrożenia dla demokracji i za to go nagrodzono – odparł Bugaj. W trakcie debaty Bugaj powiedział, że UP zawiera sojusze z tymi, którzy mają kartki do głosowania. Zawarcie sojuszu z „S” do niczego by nie doprowadziło – dodał.

Wskazał także, że ze strony AW”S” pojawiają się zagrożenia dla demokracji w postaci różnych „utojonych” projektów. To nie są elementy programu AW”S”, tylko prawdopodobne barwy wypowiedzi polityków – stwierdził Krzaklewski. Jego zdaniem największym zagrożeniem dla demokracji jest demoralizacja, walka z wartościami, relatywizm moralny oraz proces oligarchizacji gospodarki.

Rozmówcy czynili sobie też zarzuty w sprawie konstytucji. Dlaczego tak zajadłe atakuje się nas za inny pomysł na konstytucję, dlaczego prowadzi się kampanię szczerzą? Przecież mamy prawo do innego zdania – mó-

wił Krzaklewski. – Tu mam takie wyćmi: „konstytucja jak bolszewicka nawałnica”, pan to podpisał – zauważył Bugaj. Jego zdaniem, opór wobec konstytucji jest potrzebny AW”S” jako znak sprzeciwu w kampanii wyborczej. Nie chcecie konstytucji uchwalonej w wyniku kompromisu, tylko chcecie konstytucji jednego ugrupowania – dodał.

„Będąc w kontestującej opozycji uchylacie się od odpowiedzialności. Macie pomysły, ale nie konkretnego nie osiągnięć” – zarzucał szefowi UP Krzaklewski. „Składamy w Sejmie takie projekty, które mają szansę na uchwalenie” – odpowiedział Bugaj.

Przewodniczący AW”S” pytał o pomysły na ograniczenie narastających nierówności społecznych, uznał że najważniejszą sprawą jest przywrócenie praw własności. Przypomnieli, że „S” w swoim projekcie konstytucji proponowała zapis o prorożadzinie systemie podatkowym państwa oraz o minimalnym dochodzie gwarantowanym. „Czy pan zna jakiś kraj, w którym czynnik decydujący o sytuacji materialnej ludzi jest pełne uwzględnienie własności?” – rozróżniał wziętych uutojonych pomysłów. Na całym świecie w gospodarce rynkowej kluczową sprawą jest to, czy ktoś ma pracę, czy jest niskie bezrobocie i czy jest dobra edukacja publiczna” – skomentował wypowiedź Krzaklewskiego Bugaj.

Mniejszości

Rocznice uroczystości

W 82. rocznicę wymordowania w Turcji 1,5 mln Ormian, pod upamiętnianiem tego wydarzenia pomnikiem na cmentarzu prawosławnym w Białymostku, spotkali się przedstawiciele społeczności ormiańskiej. Uczelili pamięć swych rodaków, którzy zginęli nie chcą przeżyć na wiarę muzulmańską.

Uroczystości przy pomniku odbyły się po raz drugi. W ub. roku – z inicjatywą Ormian mieszkających od kilkunastu lat w Polsce – odsłonięto symboliczny pomnik wzniesiony dla uczczenia ofiar masowych rzezi z 1915 r.

Na Białostocku żyje ok. 250 ormiańskich rodzin – poinformowała w imieniu tej społeczności Sofia Baginian. Szacuje się, że od początku lat 90. przyjechało do Polski z zamiarem stałego pobytu ok. tysiąca Ormian.

Wizyta

Przyjeżdża prezydent Lotwy

W najbliższy poniedziałek przybywa z wizytą do Polski prezydent Lotwy, Gunis Ullmanis. Aleksander Kwaśniewski powiedział dziennikarzom lotewskim, że ważnym punktem spotkania będzie „dyskusja o naszej przyszłości w Unii Europejskiej, o przyszłości systemu bezpieczeństwa w Europie”.

Rozmowę, dodał prezydent, będą dotyczyły również kontaktów dwustronnych jak i przekształceń gospodarczych obu państw.

Aleksander Kwaśniewski pozytywnie ocenił rozwój dialogu polsko-lotewskiego, podkreślając że wizyta prezydenta jest „mocnym akcentem w kontaktach politycznych”. Wyraził zadowolenie, że wraz z prezydentem do Polski przybędzie grupa lotew-

skich biznesmenów, którym będzie mogli pokazać „konkretne perspektywy rozwoju stosunków gospodarczych”. Prezydent podkreślił, że Polska pragnie mieć jak najlepsze kontakty ze wszystkimi Krajami Bałtyckimi.

Pytany o stosunek do sprawy mniejszości polskiej na Lotwie, której przedstawiciele mają problemy z uzyskaniem obywatelstwa lotewskiego, Kwaśniewski powiedział, że Polska stoi na stanowisku, iż mniejszości należy traktować zgodnie ze standardami międzynarodowymi. Wyraził opinię, że brak możliwości otrzymania obywatelstwa przez Polaków mieszkających na Lotwie nie mieści się w tych standardach.

Oświadczenie

„GW” naigrywa się z wiary członków „S”

Wydaje się, że jedyną intencją opublikowania przez „Gazetę Wyborczą” dokumentu dotyczącego Intronizacji Króla Chrystusa AD 1997, była chęć naigrywania się z głęboką wiarą podpisanych pod nim członków Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” oraz spowodowania w społeczeństwie wrażeń, że „S” chce wierać nacisk na Episkopat Polski – stwierdza w oświadczeniu rzecznik prasowy „S” Piotr Żak.

Rzecznik „S” wyjaśnia, że dokument nie był przeznaczony do publikacji przed przedstawieniem tej idei i uzyskaniem opinii ks. prymasa i Episkopatu Polski.

(W apelu „o społeczeństwa polskiego”, wydrukowanym przez „GW”, członkowie KK NSZZ „Solidarność” nazwali konstytucję uchwaloną przez Zgromadzenie Narodowe, „zagrożeniem nie mniejszym, niż bolszewicka nawałnica w 1920 r.”, odparta wysiłkiem całego narodu i dzięki Opatrzności Bożej. W apelu przypomniano, że przed decydującą bitwą nad Wisłą „Episkopat Polski na Jasnej Górze dokonał w imieniu Narodu Polskiego Intronizacji Chrystusa Króla”. Członkowie KK postanowili ponownie dokonać Intronizacji, by „ludzkimi siłami” będzie trudno od-

rzucić konstytucję. Zwrócili się do biskupów, by przewodzili im w tej uroczystości, w rocznicę Konstytucji 3 Maja i w święto Królowej Polski).

Żak informuje, że był to apel członków KK Związku, zawierający ich wole włączenia się do obchodów Roku Chrystusa Króla w kontekście nadchodzących ważnych wydarzeń w kraju”. Fakt powstania tego dokumentu jest oczywisty w świetle łożności statutu, programu i wielu działań „Solidarności”, które związek podejmował od 1980 r. (m.in. udział w pielgrzymkach, święcenie sztachend, zawierzenie „S” opiece Matki Boskiej przez Lecha Wałęsę) – czytamy w oświadczeniu.

Sądzą – stwierdza Żak w oświadczeniu – że „Gazeta Wyborcza” przekroczyła w swoim komentarzu granicę kultury politycznej oraz zwykłego ludzkiego taktu i niebezpiecznie zbliżyła się do poziomu pisma Jerzego Urbana.

Michał Ogórek napisał w komentarzu redakcyjnym: „Komisja Krajowa NSZZ „S” chce teraz osiągnąć swe cele polityczne przy pomocy Króla. Jest on członkiem Akcji Wyborczej „S” i ma wiele talent; choć może nie tyle ile mi się przypisuje w apelu. Na imię ma jednak Krzysztof”.

Rolnictwo

14 hektarów – dla każdego ciągnika

W gospodarstwach rolnych naszego kraju było w połowie ub. roku 1302 tys. ciągników, czyli o przeszło 18 proc. więcej niż w 1988 r. Na jeden ciągnik przypada u nas obecnie ok. 14 ha użytków rolnych.

Podobne wskaźniki technicznego wyposażenia rolnictwa w traktory mają Dania, Francja, Wielka Brytania i Szwecja. Tam jednak ciągniki eksploatowane w rolnictwie charakteryzuje wysoka sprawność techniczna, co pozwala pracować wydajnie i mniej zużywać paliwa. Natomiast w naszym rolnictwie, jak wykazał ubiegłoroczny spis, wciąż wykorzystuje się wiele starych traktorów, w tym 4,8 proc. stanowią ciągniki wyprodukowane jeszcze przed 1965 r. Taki sprzęt z uwagi na stan techniczny i podwyższone zużycie paliwa nadmiernie zanieczyszcza środowisko i praktycznie

kwalifikuje się do wycofania z eksploatacji.

Dalsze 19,1 proc. ciągników, które wyprodukowano w latach 1966-75, także charakteryzuje bardzo duże stopień zużycia. Traktory o dobrej sprawności, tj. wyprodukowane w latach 1986-91 stanowią zaś 24,4 proc. ogółu tych maszyn, a ciągników eksploatowanych krócej niż 5 lat jest zaledwie 6,4 procent.

Na radykalne odnowienie parku ciągnikowego nie można w najbliższych latach liczyć. Rolnictwo kupuje bowiem ostatnio niespełna 20 tys. ciągników rocznie. Wprawdzie preferencjom kredyt, udostępniany rolnikom w wieku do 40 lat, ułatwia m.in. zakup sprzętu technicznego, ale może sobie na to pozwolić gospodarstwo, które będzie w stanie spłacić rocznie ok. 5 tys. zł rat wraz z odsetkami. Na zakup

w miarę nowoczesnego ciągnika o średniej mocy trzeba dziś wydać ok. 40 tys. zł.

Powszechny spis rolny wykazał, że w 1996 r. ciągnik miało co szóste gospodarstwo o powierzchni 1-2 ha, więcej niż co trzecie – o powierzchni 2-5 ha i więcej niż co drugie – w grupie od 5 do 7 ha. Gospodarstwa od 7 do 10 ha, których mamy przeszło 260 tys., eksploatowały 223 tys. ciągników, a gospodarstwa 10-15 ha (jest ich 217,2 tys.) – 242,6 tys. ciągników. Natomiast na niespełna 90 tys. gospodarstw o powierzchni 15-20 ha przypadało ponad 123 tys. traktorów. Przeciętnie po dwa ciągniki miały gospodarstwa od 30 do 50 ha i po blisko 3 traktory – gospodarstwa od 50 do 100 ha.

Nominacja

Kalinowski ministrem rolnictwa

Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski na wniosek prezesa Rady Ministrów Włodzisława Cimoszewicza, powołał Jarosława Kalinowskiego na stanowisko wicepremiera, ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej – informuje Zespół Rzecznika Prasowego Prezydenta RP.

Podczas uroczystości prezydent RP powiedział: „Objęcie Pan resort, który należy do najważniejszych w całej konstrukcji rządu Rzeczypospolitej Polskiej oraz w polityce, jaką on

przewodzi. Sądzą, że obowiązki swoje podejmie Pan dynamicznie, jest bowiem bardzo wskazane, abyśmy kontynuowali te zmiany, które w polskim rolnictwie już zachodzą. Jestem przekonany, że Pan – jako reprezentant młodego pokolenia – dobrze wykształconego, świetnie rozumie potrzeb zmian. Reformy, które rozpoczniemy, przyniosą już wymierne skutki. Jeżdżąc po kraju mam możliwość dostrzec, jak wiele pozytywnych przemian już się dokonuje.”

SOBOTA**26 KWIEŹNIA****LTV**

8.00 - Dzień dobry. 10.00 - Dary sądów. 10.30 - Sroka. 11.00 - Zdrowie. 11.30 - Nasz język. 12.00 - Słowo chrześcijańskie. 12.10 - Teleart. 12.55 - Droga. 13.25 - Alice. 14.15 - S. „Zatoka wdy”. 14.40 - Brzeg. 15.25 - Spektakl. „Wierzyteli”. 17.15 - Bezpieczeństwo Ignaliński EA. 17.45 - Program sport. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Święto kapel ludowych. 19.00 - Teleog. 19.30 - W świecie filmu. 20.00 - Milioner. 20.20 - Loteria. 20.30 - Panorama. 21.00 - Nasze miasteczka. 22.45 - 40 lecie LTV. 23.15 - Dziennik wieczorny. 23.25 - Sport. 23.30 - Film fab.

LNK

9.00 - Poranne koło. 10.30 - Smaczno. 11.00 - Cztery koka. 11.30 - Narodowa geografia. 12.30 - Klan X. 13.50 - „Klejnot w koronie”. 14.45 - Humor. 15.15 - Kibic Tele. 16.30 - S. „Święty”. 17.30 - S. „Aklona i bestia”. 18.30 - S. „Płonący”. 19.30 - S. „Rodzinka Adamsów”. 20.00 - Wiadomości. 20.20 - Walka sów. 21.00 - Film fab. „Wymarzona ukochna”. 22.50 - Sport. 23.00 - Film fab. „Szuka umierania”.

BALTYCKA TV

8.30 - Balticka bomba. 16.30 - Kroki. 17.00 - S. „Show Boba Morrisona”. 17.30 - Ekor. 18.00 - S. „Tak świat się kręci”. 19.00 - S. „Zatoka Aca-pulco”. 20.00 - Sportożury. 21.30 - Piłka nożna. 23.10 - Ekor. 0.15-8.30 - Program CNN.

TELE-3

9.30 - Teleshop. 10.00 - Filmy anim. 11.00 - S. „Nareszcie dzwonek”. 11.30 - Program muz. 12.30 - S. „Beverly Hills, 90210”. 13.15 - Tele. 14.30 - Kochamy ciebie. 14.40 - Nauka i technologia. 14.50 - Gorący trójkąt. 15.00 - S. „Uroczaj i dzielnia”. 15.45 - S. „Telefon pomocy 911”. 16.30 - S. „Wilki powierzy”. 17.30 - S. „Maska”. 18.00 - S. „Droga do nieba”. 19.00 - Wiadomości. 19.10 - Styl. 19.30 - Kulinarne show. 20.00 - S. „Nieudolny mężczyzna”. 20.30 - S. „Maria La Del Barrio”. 21.00 - S. „Jessica Fletcher”. 22.00 - Film fab. „Uczucie wolności”. 23.50 - Film fab. „Eden”.

WILEŃSKA TV

8.30 - Wiadomości z Wilna. 8.45 - Klub. 8.55 - Filmy anim. dla dzieci. 9.25 - Jera-fasz. 10.00 - Tego nie uczysz się. 10.30 - O przyrodzie. 11.25 - Zęby Litwie było lepiej. 12.00 - Kineskop. 13.05 - Kan. muz. dla dzieci. 13.55 - Ja sama; jak zostałam pięknością. 14.55 - Zawód: cukiernik. 15.50 - Klub samotnych serc. 16.20 - S. „Uroczaj świat”. 17.15 - Sezon wiosenny. 17.25 - Przegląd wydarzeń tygodnia. 17.55 - Zrob sobie święto. 18.10 - Najlepsze restauracje Wilna. 18.20 - Muzyka. 18.40 - Autoforum. 19.70 - Show i Skandale tygodnia. 19.20 - Shadow I. Demidowa. 20.05 - Film fab. „Wierni przyjaciele”. 22.00 - Film fab. 22.35 - Wielkanocne podziwianie patriarchy Moskwy i Wschodu. 22.40 - Trans. wielkanocnego nabożeństwa.

0.05 - Film fab. „Niewolnik marzeń”.

VILSAT

9.05 - Muzyka. 9.45 - Wideotrenażer idzie do was. 10.00 - Film fab. „Szkoła zranych serc”. 10.30 - Wszystkie o meblach. 10.45 - Gwóźdź. 11.05 - Wyjątkowe ceny. 11.15 - Film fab. „Dni chirurga Miszkina”. 12.40 - Wiadomości. 13.00 - A było tak... 13.30 - Klub wesołych i pomysłowych. 14.30 - Muzyka. 15.50 - Wyjątkowe ceny. 16.00 - Muzyka. 18.05 - Muzyka. 18.30 - Cuda czarodziejki. 19.05 - Wyjątkowe ceny. 19.15 - Dotyk. 20.15 - Muzyka. 20.30 - Kinomania. 21.00 - Telekatalog. 21.05 - Świat snów. 21.15 - Film fab. „Człowiek w deszczu”. 23.00 - Salon country. 23.40 - Cd. film fab. 0.10 - Film fab. „Inspektor Frost”.

1 KANAŁ ROSJI

7.45 - Film fab. „Oczarowany podróżnik”. 8.40 - Milion lota. 8.45 - Domowa biblioteka. 9.00. 14.00. 17.00 - Wiadomości. 9.10 - Słowo duszpasterza. 9.30 - Nie gap się. 10.00 - Pocztą poranną. 10.40 - Smak. 11.45 - Dramat. 12.40 - Jedźmy! 12.50 - Oczywiście nieprawdopodobne. 14.20 - Kreskówki dla dzieci. 15.10 - Ameryka z M. Taratutą. 15.40 - W świecie zwierząt. 15.55 - Kolo historii. 17.25 - Reportaż z Jerolimy. 17.50 - Film fab. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.50 - Film fab. - cd. 22.20 - Zmarły chwytanie Pańskie.

ROSYJSKA TV

7.00 - Ekspres poranny.

7.55 - Poradnik medyczny. 8.05 - Memoria. 8.30 - Klub „Adrenalina”. 8.45 - Witaj, kraju. 9.30 - W świecie zwierząt. 10.00 - Wiadomości. 10.15 - Chcę być artystą. 10.55 - Romansada-97. 11.05 - Najlepsze mecze NBA. 12.00 - Nowe pięcie kolo. 12.30 - Poeta w Rosji - to więcej niż poeta. 13.00 - Wiadomości o... 13.25 - S. „Rosja podczas wojny. Krew na śniegu”. 14.15 - Karaoke po rosyjsku. 14.45 - Podwójny portret. 15.15 - Bez-kresna podróż. 15.45 - Legendy Teatru Wielkiego. 16.40 - Mężczyzna i kobieta. 17.20 - Teleshop. 18.00 - Chwila prawdy. 19.00 - Wieści. 19.35 - Sam sobie reżyserem. 20.10 - Koszykówka. 21.45 - Stare mieszkanie. 22.45 - Koncert. 23.15 - Wielkanocne nabożeństwo. Trans. z Jerolimy.

TV POLONIA

8.00 - Program dnia. 8.05 - „Zaproszenie” - program krajowy. 8.25 - Galeria pod strzechą. 8.40 - Hity satelity. 9.00 - „Klub samotnych serc”. 9.20 - „Alai As” - program dla najmłodszych. 9.35 - Lekcja języka polskiego dla dzieci. 9.45 - Poranek filmowy. 10.15 - Program o zwierzętach. 10.30 - Wiadomości. 10.40 - Ludzie listy pisma. 11.00 - Brawo! Bis! 11.40 - Wiadomości. 14.15 - „Jacy? Tacy!” - magazyn reporterski. 15.15 - Kino familijne. „Dwa światy” - serial dla młodych widzów. 15.40 - „Widzite” - serial anim. 16.15 - „Powroty - trwanie” - film dok. 16.45 - „Szczęśliwe przypadki Oswalda Bugala” - film dok. 17.30 - „Mówi się...” 17.50 - „Listy do widzów”.

18.00 - Telexpress. 18.15 - Sport z satelity. 19.30 - „Alternatywy 4” - serial komed. prod. polskiej. 20.40 - Dobranoc. 21.00 - Wiadomości. 21.30 - „Wakacje w Amsterdamie” - dramat obcy. prod. polskiej. 22.55 - „Zdarzyło się w kabinie...” 23.30 - Panorama. 24.00 - Cafe „Fusy”. 0.30 - „Ga, Ga. Chwała bobom!” - film science - fiction prod. polskiej. 2.10 - „Gorączka dzieciątka Muzycznej Jedynki”. 2.45 - Sport z satelity. 4.00 - Panorama. 4.30 - „Wakacje w Amsterdamie” - dramat obcy. prod. polskiej. 6.10 - Cafe „Fusy”. 6.40 - „Listy do widzów”. 6.50 - „Klub samotnych serc”. 7.10 - „Skarbiec”. 7.40 - „Ludzie listy pisma”.

POLSAT

7.30 - Disco Relax - lista przebojów. 8.00 - Program religijny. 9.00 - Strażnik Teksasu - serial sensac. USA. 10.00 - Co jest grane? - program dla dzieci. 10.30 - „Candy-Candy” - serial anim. USA. 11.00 - „Telewizja 101” - serial dla młodszych. 12.00 - „Jezebel” - dramat USA. 13.55 - „Życie bez blasku” - film USA. 15.30 - Oskar - magazyn filmowy. 16.00 - TOP'97. 16.30 - Fundacja POLSAT. 17.00 - Informacja. 17.15 - Kalambury. 17.45 - „Powrót do Eden” - serial austral. 18.45 - „Starski i Hutch” - sensac. serial USA. 19.45 - Informacja. 20.00 - Disco Polo Live - teledyski. 20.50 - Losowania Lotto. 20.55 - „Grom w raju” - serial USA. 21.55 - „Cobra” - sensac. serial USA. 23.00 - „SOS w stratosferze” - film sensac. USA. 1.10 - „Ned i Stacey” - komediiowy serial USA. 1.40 - Playboy. 2.40 - „Koziorożec I” - film USA. 4.30 - Muzyka na bis. 5.30 - Program na niedzielę.

RTL-7

8.00 - Siódemka zaprasza. 8.15 - Teleshopping. 8.50 - Przebiegi Siódemki. 9.00 - Siódemka dzieciakom. 10.30 - „Świat pana trenera” - serial komediiowy. 10.55 - „Niesamowity świat zwierząt” - serial przyrod. 11.45 - „Święty” - serial sensac. 12.30 - Siódemka dzieciakom. 14.00 - „Zrobmy sobie dobrze” - serial komediiowy. 14.25 - Program rozrywkowy. 15.40 - „Wspólnie” - serial komediiowy. 16.05 - „Sliders” - serial dla młodzieży. 16.50 - Ułubione kawalki. 17.40 - „To znów ty?” - serial komediiowy. 18.05 - „Niesamowity świat zwierząt” - serial przyrod. 18.10 - „Campbellowie” - serial anim. 19.00 - „Zaginiony świat” - serial przyrod. 19.25 - „Orkiestra Oskara” - serial anim. 19.50 - Polskie seriale animowane. 20.10 - Prognoza pogody. 20.15 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.25 - „Świat pana trenera” - serial komediiowy. 20.50 - Prognoza pogody. 20.55 - „Córka Mistrala” - serial dla młodszych. 21.45 - „Powrót na Wyspę Skarbową” - serial przyrod. 22.30 - „Meandry sprawiedliwości” - serial sensac. 23.20 - 7 minut - wydarzenia dnia. 23.30 - „Mówię, że miłoś-” - thriller USA. 1.30 - „Meandry sprawiedliwości” - serial sensac.

Na życzenia Czytelników**Program TVP-1****SOBOTA****26 KWIEŹNIA**

8.00 - W drugim planie. 8.15 - Z Polski - reportaż. 8.30 - Wszystko o dziele i ogrodzie. 9.00 - Agrolinia. 9.30 - Wiadomości. 9.40 - Ziarno Minigwiad. 10.05 - Zjazd - program red. katolickiej dla dzieci i rodziców. 10.35 - 5.10-15 - program dla dzieci i młodzieży. 11.30 - Współcześni wojownicy. 12.00 - Pieprz i wanilia. 12.30 - Klinika zdrowego człowieka. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - „Australia Bena Croppa” - serial dok. prod. australijskiej. 14.00 - Walt Disney przedstawia. 15.20 - Od Platona i Newtona. 16.05 - U siebie - Pamięć. 16.30 - Jeśli nie Oxford, to co? - teleturizm. 17.05 - „Bill Cosby show” - serial komediiowy prod. USA. 17.35 - Sąsiedzi - reportaż z Ukrainy. 18.00 - Telexpress. 18.20 - Rozrywki rodzinne. 19.10 - „Klient” - serial prod. USA. 20.00 - Wieczorynia. 20.30 - Wiadomości. 21.00 - „Rubin z Kairu” - film przygodowy prod. USA. 22.55 - Wieczór z Alicją. 23.35 - Sportowa sobota. 0.10 - Eurovizja przed finałem. 0.50 - „Telepaci” - film s-f. prod. kanadyjskiej. 2.30 - „Adwokat - gangster” - film fab. prod. włoskiej.

NIEDZIELA**27 KWIEŹNIA**

8.00 - Rolnictwo na świecie. 8.15 - Notowania. 8.45 - Dom. 9.05 - Poranek filmowy. 9.35 - Otwór drzwi. „Poranna gazeta” - film prod. szwedzkiej. 9.40 - Teleranek.

10.10 - Spotkania z Janem Pawłem II - Papież a kultura. 10.25 - Uroczystości 1000-lecie śmierci św. Wojciecha - transmisja mszy św. z Pragi. 10.40 - Wiadomości. 14.10 - Tydzień. 14.40 - „Wirunga: Rzeczy ognia i lodu” - film dok. prod. angielskiej. 15.15 - „Waszyngton za zamkniętymi drzwiami” - serial prod. USA. 16.10 - Teleturizm. 16.30 - Teatr Rozmaitości - Francis Scott Fitzgerald. „Gry przedmiotów” - serial prod. USA. 17.00 - Skąd ta wrażliwość. 17.35 - „Los Angeles - miasto pułapka” - reportaż. 18.00 - Telexpress. 18.25 - Śmiechu warte. 18.50 - „Dziennik Teleturizmu” - program satyryczny Jacka Fedorowicza. 19.10 - „Dr Quinn” - serial prod. USA. 20.00 - Wieczorynia. 20.30 - Wiadomości. 21.00 - „Savannah” - serial prod. USA. 21.50 - Zwyczajni niewiasty. 22.30 - Sportowa niedziela. 23.15 - Rozwiązanie konkursu Audiotek. 23.20 - Widziałam. 23.50 - Kościoty Wschodu. 0.40 - „W poszukiwaniu idealnego kochanka” - film fab. prod. USA.

PONIEDZIAŁEK**28 KWIEŹNIA**

7.00 - Kawa czy herbata? 9.00 - „Inny świat” - serial komediiowy prod. USA. 9.30 - Wiadomości. 9.40 - Gimnastyka. 9.45 - Mama jia. 10.05 - Mój program na antenie. 10.30 - Domowe przedszkole. 10.55 - Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 - „Nie ma jak w domu” - serial prod. australijskiej. 11.50 - Pomidor - teleturizm. 12.10 - Od niemowlaka do przedszkolaka. 12.25 - Powtórka z PRL-u. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - Agrobiz-

nym. 12.25 - Skąd ta wrażliwość. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - Agrobiznes. 13.20 - Magazyn Notowań. 13.50 - Gielda pracy, giełda szans. 14.10 - Miniatury. 14.15 - „Cudowna planeta” - film dok. prod. japońskiej. 15.05 - Studio Telewizji Edukacyjnej. 15.50 - Nauka języka angielskiego. 16.00 - Wiadomości. 16.10 - Życie skutecznie. 16.15 - Program dnia. 16.25 - „Szkoła złamanych serc” - serial prod. australijskiej. 16.50 - Luz. 17.15 - Dla dzieci - Młyn. 17.40 - Tydzień Prezydenta. 18.00 - Telexpress. 18.25 - „Moda na sukces” - serial prod. USA. 18.50 - Po prostu po. 19.10 - Forum - pr. publicystyczny. 20.00 - Wieczorynia. 20.30 - Wiadomości. 21.10 - Teatr Telewizji. Krzysztof Rutkowski. „Mistrz”. 22.30 - Mdm, czyli Mann do Materny. Materna do Manna. 23.05 - „Los Angeles - miasto pułapka” - reportaż. 23.30 - W centrum uwagi. 24.00 - „Buki nasze buki” - reportaż. 0.30 - „Barbarzyńca i Gejsza” - film fab. prod. USA. 2.10 - Wiadomości. 2.15 - „Jerzy Pomianowski, Polak - ochotnik” - film dok.

WTOREK**29 KWIEŹNIA**

7.00 - Kawa czy herbata? 9.00 - „Inny świat” - serial komediiowy prod. USA. 9.30 - Wiadomości. 9.40 - Gimnastyka. 9.45 - Mama jia. 10.05 - Mój program na antenie. 10.30 - Domowe przedszkole. 10.55 - Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 - „Nie ma jak w domu” - serial prod. australijskiej. 11.50 - Pomidor - teleturizm. 12.10 - Od niemowlaka do przedszkolaka. 12.25 - Powtórka z PRL-u. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - Agrobiz-

nes. 13.20 - Magazyn Notowań. 13.50 - Dzieci takie, jak nasze. 14.05 - Dama za kierownicą. 14.15 - Spektrum. 14.35 - Telekomputer. 14.55 - „Śladami Ewy i Adama” - serial prod. Niem. 15.15 - Tajemnice wszechświata. 15.25 - Laboratorium. 15.45 - Atmo, gwiazdy, życie. 16.00 - Wiadomości. 16.10 - Programik dla zwierzątek. 16.15 - Program dnia. 16.25 - „Chwila z bajką” - serial anim. prod. USA. 16.50 - Dla młodych widzów. Raj. 17.15 - Dla dzieci. 17.40 - Sejmograf. 18.00 - Telexpress. 18.25 - „Moda na sukces” - serial prod. USA. 18.50 - Tajna historia zimnej wojny. 19.20 - Program gospod. 20.00 - Wieczorynia. 20.30 - Wiadomości. 21.10 - „J.A.G. - Wojskowe Biuro Śledcze” - serial prod. USA. 22.05 - „Kon - tiki” - film dok. prod. norweskiej. 23.05 - Prod. roz. 23.30 - W centrum uwagi. 24.00 - Reportaż. 0.40 - „Lojalność i zdrada. Historia mafii amerykańskiej” - serial dok. prod. USA. 1.10 - „Ruchomy cel” - film prod. prod. USA. 2.45 - Prog. kult.

ŚRODA**30 KWIEŹNIA**

7.00 - Kawa czy herbata? 9.00 - „Freddie i Max” - serial komediiowy prod. angielskiej. 9.30 - Wiadomości. 9.40 - Gimnastyka. 9.45 - Mama iia. 10.05 - 10.05 - Krajowy Festiwal Młodych Wykonawców Piosenki. 10.30 - Domowe przedszkole. 10.55 - Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 - „Migalagos” - serial prod. włoskiej. 11.50 - Stawka większa niż szczyt - teleturizm. 12.10 - Szkola zdrajcy i urody. 12.25 - „Lenin z Krakowa” - film dok. 13.00 - Wiadomości.

13.10 - Agrobiznes. 13.20 - Magazyn Notowań. 13.50 - Pr. pub. 14.15 - Współczesna proza polska. 14.45 - Język film. 15.00 - Sztuka przekonywania. 15.15 - Wielka historia matych miast. 15.40 - „Artydzieli” - serial dok. prod. angielskiej. 15.50 - Nauka języka angielskiego. 16.00 - Wiadomości. 16.10 - Ochraniaj. 16.15 - Program dnia. 16.25 - „Tajemniczy świat Aleksandry” - serial prod. USA. 16.50 - Dla młodych widzów. 17.15 - Król zwierząt - quiz. 17.40 - Cz. katolicki magazyn informacyjny. 18.00 - Telexpress. 18.25 - „Moda na sukces” - serial prod. USA. 19.00 - Miliard w rozumie - teleturizm. 19.25 - Program pub. 20.00 - Wieczorynia. 20.30 - Wiadomości. 21.10 - „Kochany urwis” - komedia prod. USA. 22.35 - „George Michael - Older” - film muzyczny. 23.30 - W centrum uwagi. 24.00 - Studio sport. 1.30 - „Twin Peaks, ogniu, krocz ze mną” - film fab. prod. USA. 3.45 - „Pies i kot” - serial prod. francuskiej.

CZWARTEK**1 MAJA**

8.00 - Kawa czy herbata? 9.05 - „Z kryształków piasku...” - reportaż. 9.30 - „Zwierzęta świata” - film dok. prod. angielskiej. 10.00 - „Śpiewanki rodzinne”. 10.30 - „Amerykańska opowieść” - film anim. prod. USA. 11.50 - „Mama nie - Fotomodelka” - serial TVP. 12.20 - „Przyjemności życia” - serial anim. prod. angielskiej. 12.45 - Historia obyczaj. 13.05 - Z notatnika Jerzego S. Stawieńskiego. 14.00 - Wiadomości. 14.10 - „Autostacja” - reportaż. 14.50 - Gredo - magazyn katolicki. 15.20 - „King-

sajz” - komedia prod. polskiej. 17.05 - Prog. roz. 18.00 - Telexpress. 18.25 - „Komedia małżeńska” - komedia prod. polskiej. 20.05 - Wieczorynia. 20.30 - Wiadomości. 21.00 - Indianin w Parzy” - komedia prod. francuskiej. 22.35 - Kabaret Olgi Lipińskiej. 23.20 - Tratwa kultury. 0.10 - Kiepski żart. 0.45 - „Lady Chatterley” - film fab. prod. angielskiej. 2.25 - „Pies i kot” - serial prod. francuskiej.

PIATEK**2 MAJA**

8.00 - Kawa czy herbata? 9.10 - „Orzeł - gatunek zagrożony” - film dok. 9.25 - Program dnia. 9.30 - „Nasza Biała-Czerwona” - program dla dzieci. 10.00 - „Amerykańska opowieść” - film anim. prod. USA. 11.15 - „Mama nie - Ucieczka” - serial TVP. 11.40 - „Wściekłe gacie” - film anim. prod. angielskiej. 12.10 - Historia obyczaj. 12.35 - Reportaż. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - „Ambasador satyry”. 13.50 - „Tytko 5 lat” - reportaż. 14.10 - „Do Tarap. Zapomniana dolina, zapomniani bogowie” - film dok. prod. niemieckiej. 15.00 - „Lekarstwo na miłość” - komedia prod. polskiej. 16.40 - Królewska demokracja - pr. pub. 17.00 - Program dnia. 17.05 - Prog. roz. 18.00 - Telexpress. 18.25 - Taty, a Marcin powiedział... 18.35 - Gonia - tygodnik kulturalny. 18.55 - Bezpieczniej. 19.10 - Randka w ciemno. 20.00 - Wieczorynia. 20.30 - Wiadomości. 21.00 - „Samotny facet” - komedia prod. USA. 22.35 - Życie moje. 23.15 - „Tratwa Kultury”. 0.10 - Reportaż. 0.40 - „Lady Chatterley” - film fab. prod. angielskiej. 2.20 - Wiadomości. 2.25 - „Pies i kot” - serial prod. francuskiej.

DOWGPY numeru

- Chciałabym pana uprzedzić, że za godzinę wróci mój mąż!
- Przecież nie niedowolonego nie robię.
- Dlatego też jeszcze raz podkreślam - czasu jest coraz mniej!



xxx

Anglik, Francuz i Rosjanin rozmawiają o zaletach swych żon.

- Moja jest cieniutka jak stołka!
- Moja jest łeciućka jak pyłek na kwiatku!

Rosjanin na to:
- Jesteście, panowie, strasznie biedni, mając takie połowice. Przecież takiego coś w łóżku nie odnajdziesz nawet z grabiami!

xxx

Po wspólnie spędzonej burzliwej nocy dziewczyna pyta chłopaka:

- Kochanie, tak na wszelki wypadek, czy masz zaświadczenie, że nie jesteś nosicielem wirusa HIV?

- Naturalnie, że mam. Oto proszę spojrzeć!
- Możesz mi go nie pokazywać, najlepiej podrzyj i wyrzuć.

xxx

Wieżień w liście do żony pisze:
„Kochana, przysyłaj kilka pilniczków. Po obiedzie nie mamy czym się zająć, więc gadamy sobie, a za jednym zamachem zrobimy manicure”.

xxx

Z niedalekiej przeszłości. W kołchozie - zebranie.

Na porządku dziennym dwie kwestie: „Remont składzika” i „Budowa komunizmu”.

Przewodniczący: „Towarzysze! Jako, że desek na remont składzika nie mamy, przejdźmy więc od razu do drugiej kwestii”.

Dobral A. K.



Ostatni krytyczny dzień w kwietniu

27 kwietnia (niedziela), godz. 15.00 - 16.00



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 26 kwietnia zachmurzenie z przejaśnieniami, możliwe lokalne opady. Wiatr północno-zachodni 5-10 m/sk. Temperatura 7-9 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni bez opadów, temperatura w nocy od -1 do +4 stopni, w dzień 8-13 stopni ciepła.

KALENDARIUM

x Sobota (26.IV) jest 116 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 249 dni.

x Znak Zodiaku - Byk.
x Imieniny: Klaudiusza, Marceliny, Marzeny.

x Wschód Słońca - 5.51, zachód - 20.43. Długość dnia 14 godz. 52 min.

x Księżyc. Pełnia - 22 kwietnia.
x Niedziela (27.IV) jest 117 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 248 dni.

x Znak Zodiaku - Byk.
x Imieniny: Felcji, Teodora, Teofila, Zyty.

x Wschód Słońca - 5.49, zachód - 20.45. Długość dnia 14 godz. 56 min.

x Księżyc. Pełnia - 22 kwietnia.
x Poniedziałek (28.IV) jest 117 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 248 dni.

x Znak Zodiaku - Byk.
x Imieniny: Ludwika, Piotra, Walerii.

x Wschód Słońca - 5.47, zachód - 20.47. Długość dnia 15 godz. 00 min.

x Księżyc. Pełnia - 22 kwietnia.



Polska lista przebojów

"Chcemy być sobą"

Notowanie 98 z dnia 24.04.1997 r.

- (2) Elektryczne Gitary "Co ty tutaj robisz"
- (1) Varius Manx "Ruchome piaski"
- (3) Magma "Kochać i pragnąć"
- (6) Atrakcyjny Kazimierz "Dzianina"
- (4) Kasia Kowalska "Straciłam swój rozsądek"
- (7) Robert Janson "Małe szczęścia"
- (5) Vis Maior "Zaczynaj śnić"
- (9) Bajm "Kraina miłości"
- (N) Ryszard Rynkowski "Wnieść serce"
- (8) Rotary "Wielkie hotele kryją w sobie tajemnice swe"

Poczekalnia:

1. Izabella Trojanowska
2. Edyta Bartosiewicz "Jenny"

Głosowanie listowne:

Polska Lista Przebojów
Radio "Znad Wili"
al.Laisvės 60
2056 Wilno

Zastępca redaktora naczelnego
Jarosław WOŁKONOWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika

Indeks 0044, SL 322, ISSN 1392-0405

E-Mail adres: kurier_w @ post. 5 ci.lt

Polski Zespół Pieśni i Tańca WILEŃSZCZYZNA zaprasza 4 maja br. o godz. 16 na KONCERT

poświęcony Dniowi 3 Maja,

który się odbędzie w Pałacu Związków Zawodowych.

Zgłoszenia przyjmowane są pod tel. 62-91-12

(w ciągu dnia) oraz 74-16-91 (wieczorem).

Sprzedaż biletów (cena od 2 do 8 Lt) w księgarni

„Przyjaźń” 29 kwietnia oraz 1 maja od godz. 17,

jak również w dniu koncertu w Pałacu ZZ od godz. 14.

Zachęcamy szkoły do zbiorowych zgłoszeń

(cena biletów dla uczniów - 2 Lt).

(Zam. 467)

WYKONUJE:

x Roboty remon-
towo-budowlane,

x restaurator-
skie, wykończenio-
we,

x pokrycia dachów przy pomocy nowej technolo-
gii.

x Roboty hydrauliczne z wymianą wszystkich przy-
rządów.

x Szybko, tanio, jakościowo, z dwuletnią gwarancją.

Tel./Fax 72-49-87

Tel. 23-59-21

Czekamy na oferty.

(Zam. 394)



Remolita

Uwaga Nowożytni!

W dniu wesela usługi foto,
video, muzycanci.

Tel.: 64-39-08.

(Zam. 419)

Sprzedam 1-pokojowe
mieszkanie typu bursy, na ul.
Subacziaus.

Tel. 61-40-14.

(Zam. 257)

Sprzedam 3-pokojowe

mieszkanie w Wirszuliskach.
Cena 15.500.

Tel. 61-52-29.

(Zam. 258)

„EVAK” naprawia i odna-
wia kuchenki elektryczne. Spr-
daje nowe. Gwarancja - rok.

Tel. 48-28-28.

(Zam. 498)

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Józefa

JARMAŁKOWICZA

Synom, Żonie oraz Bliskim

składają rodziny

Daniulewiczów i Dacewiczów



Pogrążeni w smutku, z głębokim bólem

żegnamy wieloletniego wykładowcę

Wileńskiego Wyższej Szkoły Rolniczej

Józefa JARMAŁKOWICZA

i składamy wyrazy współczucia

Rodzinie Zmarłego

Wykładowcy, pracownicy, studenci

oraz uczniowie WWSzR

ELKLITA
Sprzedajemy fiskalne
aparaty
kasowe
ELKA 803-03
Cena łącznie z VAT 1349 Lt!
Zwarantujemy 1 rok!

Szkolenie i obsługa we wszystkich
dużych miastach Litwy.
Papier samokopiujący
do aparatów kasowych o szer. 57 mm
Tel.: (8-22) 77-74-80, 77-76-13, 70-94-21
(Zam. 318)

POMNIKI

* Dużo gotowych wzorów
* Zamówienia według katalogów
* Komputerowe projektowanie
* Przystępne ceny, niski.
Przyjmowanie zamówień:
tel. 462076
Wystawa-sprzedaż:
Svitrigailos 30, tel. 261127.
(Zam. 22)



POZNAJMY SIĘ

Obywatel niemiecki polskiego
pochodzenia, lat 35, 182 cm/89 kg,
bez zobowiązań, zrównoważony,
pozna panią z sercem, poważnie
myślącą o życiu i przyszłości.
Zdjęcie miło widziane.
Adres: Andrzej KRUKOWSKI
79114 Freiburg
Kroizinger str. 42
Bei Fa Hoppe
(Zam. M-4)

Mogę opiekować się dzie-
ciem, sprzątać i gotować w domu.
Tel. 70-45-27.
(Zam. 553)

Sprzedam 3-pokojowe, przez
dwa piętra, mieszkanie po remon-
cie w dzielnicy Paszilaiciai.
Tel. 79-34-30.
(Zam. 556)

Firma „SKARTAS”
zatrudni radiomechaników do
instalowania urządzeń elektro-
nicznych w samochodach osobo-
wych.
Tel. 41-01-79, komórkowy (8-
290)-42920.
(Zam. 550)

Stale skupujemy bierwiona jo-
diowe (średnica od 20 cm). Rozli-
czamy się od razu.
Vilnius, tel. 56-00-92, 56-00-
93.
(Zam. 471)

Sprzedam dwie działki po 20
arów pod budowę domów przy ul.
Džiaugsmo w Pavilnysie.
Tel. 23-85-73.
(Zam. 505)

KURIER WILEŃSKI
Wydawca
ZSA „Kurier Wileński”
Drukuje SA „Spauda”

Zastępca redaktora naczelnego
Jarosław WOŁKONOWSKI
Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044, SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres: kurier_w @ post. 5 ci.lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04,
42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49, zast. sekretarza — 42-79-50.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64,
ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88,
szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń
— 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-
81, solejnicki — 52-78-80.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel. 42-69-63, fax 42-72-65,
w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie
czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z
opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Julita
TRYK